Nr 234. Kraków, 14 Października — Środa. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego handle Dworskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Baczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 13 października.

W szeregu reform i prac ustawodawczych sejmu od lat dwunastu nie możemy się poszczycić, aby myśli i zasady, których bronił nasz dziennik, odrazu bywały przyjmowane. Natomiast zbyt często miewamy ten smutny tryumf, że niedostateczność reform i ustaw sejmowych naprowadza do uznania tych właśnie myśli i podejmowania tych zasad, od których należało zacząć. Podobnie rzecz się ma i z przedłożeniem rządowem o propinacyi. Czytając go, nasuwa się myśl, jakoby nie chodziło tutaj o rozwiązanie anormalnego stosunku, o reformę ekonomiczną, o załatwienie spieszne i stanowcze sprawy, ale jedynie o zadośćuczynienie formalności prawodawczej. Przed dwudziestu sześciu laty patent cesarski znoszący pańszczyznę, orzekał w końcowym paragrafie zniesienie wyłącznego prawa wyszynku według postanowień, które następnie mają być wydane. Po upływie z górą ćwierć wieku, sejm ma wydać ustawę, że wyłączne prawo propinacyi za 25 lat ma ustać; w ten sposób przez pięćdziesiąt przeszło lat utrzymuje się prawo, które w zasadzie już ustało. Jestto więc raczej zapewnienie propinacyi na dwadzieścia pięć lat, niźli jej zniesienie; niewiadomo jednak, czy podobna asekuracya byłaby wystarczającą na ewentualność, jakiej nie chcemy przypuszczać, ale o której wspominano w Izbie przy rozprawach nad budową gmachu sejmowego. Jedną z najwyższych zasług Namiestnika w obec kraju jest spieszne i energiczne załatwianie kwestyj serwitutowych; podobną zasługę miałby sejm, usuwając stanowczo serwitut propinacyjny; bo jeśli kraj ma być bezpiecznym na każdą ewentualność, przeciw każdemu systematowi i wszelkim socyalistycznym podnietom, nie powinien zostawiać kwestyj otwartych, nie powinien zawieszać w powietrzu spraw dotyczących własności i interesów społecznych.

Lecz snać nie znaleziono innego wyjścia dla amortyzacyi wynagrodzenia propinacyjnego, jak tylko utrzymanie tego prawa w rękach dotychczasowych właścicieli. Podobnie jak indemnizacya pańszczyzniana uiszczaną była w lat dziesięć po zniesieniu pańszczyzny, indemnizacya propinacyjna ma się wlec przez lat dwadzieścia pięć, a o kolei, w jakiej wynagrodzenie przypada na uprawnionych, rozstrzygać ma dziwny zaiste w stosunkach prawnych proceder losowania i loteryi. Wszeleko w tej loteryjnej grze, do jakiej mają być zaproszeni wszyscy właściciele propinacyi, nie ma nic niemoralnego, bo ryzyko jest mniejsze niźli szansa wygranej. Trzeba mieć tylko szczęście, jak w rulecie. Czyje nazwisko zostanie wyciągnięte w pierwszym roku, ten otrzymuje zaraz całe wynagrodzenie w gotówce za kapitał, a zachowuje przez 25 lat dochody z propinacyi, spłacając od nich 7%. Przeciwnie, ten co nie ma szczęścia do loteryi, otrzymuje wynagrodzenie w ostatnim roku, ale za to też spłaca tylko 2% od dochodu. Zaprzeczyć się nie da, że jest coś dowcipnego w całym tym pomyśle.

Nie dowiadujemy się z przedłożenia rządowego, co się stanie z propinacyą po wykupnie wyłącznego prawa, po upływie owego ćwierć-wiekowego terminu. Wtenczas zapewne nowa wyjdzie ustawa w nowym gmachu sejmowym, trzeba bowiem oddalać wszelkie pesymistyczne przypuszczenia. Tymczasem przedłożenie rządowe zostawia nierozstrzygnięty problemat między zwolennikami wolności zarobkowania zastosowanej do szynkarzy, a zwolennikami przeniesienia prawa propinacyjnego na gminy. Trzecia bowiem alternatywa przeniesienia na kraj stworzyłaby nową fiskalność rządową z uszczerbkiem bogactwa krajowego na wzór Rosyi, gdzie propinacya jest własnością rządową.

Byliśmy od początku zwolennikami przeniesienia prawa propinacyi na gminy. Wydaje nam się bowiem ze względów moralnych zgubnem rozpoczęcie wolności zarobkowania od szynków; ułudną zaś teorya ekonomistów, jakoby milionowe dochody, jakie propinacya dziś przynosi, mogły się odnaleść i pomnożyć po jej całkowitem zniesieniu w skutek wolności szynkowania. Lecz gminy dotąd w Galicyi nie ma — i oto szkopuł, o jaki rozbijają się wszystkie projekta propinacyjne, ztąd także pochodzą wszystkie niedostatki przedłożenia rządowego. Gdybyśmy mieli dziś gminę zbiorową, moglibyśmy odrazu przystąpić do indemnizowania dotychczasowych właścicieli za pomocą obligacyj, a przenieść propinacyę przez ten okres dwudziesto-pięcio-lecia na administracyę gminną, która jedynie mogłaby zabezpieczyć od nadużyć pokątnego szynkowania. Właściciel większego obszaru nie ma policyi na swoje rozkazy, ztąd wartość propinacyi z rokiem każdym upada. Nie potrzebujemy daleko szukać przykładów korzyści, jakie przynosi administracya gminna, dostarczają ich miasta nasze, w których dochód z propinacyi podniósł się w dwójnasób skutkiem nadzoru gminnego.

Z trudnością też przychodzi nam kreślić uwagi nad przedłożeniem rządowem o wykupnie prawa propinacyi, którego osnowę podajemy poniżej. We wszystkich bowiem sposobach załatwienia tej sprawy, o jakich tylokrotnie i od lat tylu w piśmie naszem mówiliśmy, wchodziła zawsze gmina, jako czynnik konieczny do rozwiązania ważnej i drażliwej kwestyi zniesienia i wykupu. Piszą, że jest pewien zwrot umysłów w tym kierunku, lecz przychodzi on za późno lub zawczasu, bo za dwadzieścia-pięć lat może da Bóg, że będziemy mieć gminę. Nie mamy też wcale zamiaru przedłożenia rządowego ściślej poddawać krytyce. Uwagi powyższe nie mają na celu wywołania poprawek, zresztą zdaniem naszem niemożliwych, ani też odraczania kwestyi raz jeszcze do bliższego jej zbadania. Czekaliśmy na przedłożenie dość długo, abyśmy pomimo, że widzimy w niem formalność ustawodawczą raczej, niż stanowczą reformę, nie życzyli sobie uchwały Sejmu, któraby przyjęciem projektu usunęła wreszcie nieszczęsną sprawę propinacyjną z szeregu niezałatwionych prac sejmowych.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 12 października.

17te Posiedzenie sejmu krajowego.

Dziś okazała się praktyczność wniosku p. Chrzanowskiego, aby nie czytać protokółu na posiedzeniu. Czytanie protokółu z sobotniego posiedzenia trwało przeszło pół godziny, a nikt nie słuchał.

Między petycyami znajduje się dziś jedna przeciw okręgom gminnym, jedna o powiększenie liczby posłów z miast a jedna w sprawie wykupna prawa propinacyi wniesiona przez właścicieli propinacyi powiatów Jasielskiego i Krośniańskiego.

Komisarz rządowy odpowiada na interpelacyę o zły stan drogi rządowej ze Lwowa do Rawy, że w skutek wniesionej interpelacyi p. Namiestnika wysłał urzędnika dla zbadania tej drogi, a ten przekonał się, że w istocie stan jej jest bardzo złym. Zarządzono tedy, w miarę szczupłych na takie cele przeznaczonych funduszów, rekonstrukcyę tej drogi.

Na drugą interpelacyę p. Szeptyckiego o założenie stacyi kontumacyjnej w Stojanowie odrzekł komisarz rządowy, że dawniejsza prośba o taką stacyę przez właścicielkę Stojanowa wniesiona, pozostała bez skutku, gdyż nieuznano potrzeby tej stacyi. Obecnie zaś sprawę tę na nowo podjęto w skutek kroków uczynionych przez władze autonomiczne.

Na interpelacyę p. Wolańskiego, który pytał, czy rządowi wiadomo, iż żandarmerya zabrania jeździć czterma końmi w poręcz i na jakiej podstawie to się dzieje, odpowiada p. komisarz rządowy, że nie istnieje ustawa, któraba wzbraniała tego sposobu jeżdżenia, zakaz ten więc polegać musiał na nieporozumieniu.

Z kolei uzasadnia p. Spławiński krótko następujący swój wniosek:

„Przy opodatkowaniu kopalń pobierane bywają dwojakie podatki, mianowicie:

a) podatek stały od przestrzeni
b) podatek od dochodu.

Podatek stały jest dwojaki:

1) miarowy *(Massengebühr)*,
2) wyłącznościowy *(Freischurfsgebühr)*.

Pierwszy wynosi 4 zł. a. w. od każdej pojedyńczej miary górniczej (12,544 □°) i miary dziennej (32,000 □°).

Drugi tożsamo 4 zł. a. w. od każdego koła wyłącznościowego ($98^{84}/_{100}$ morgów austryackich powierzchni).

Według rozporządzenia Wys. Ministerstwa skarbu z dnia 30 września 1859 r. (L. 181 D. u. p.) mogą być rzeczone podatki stałe w pojedyńczych wypadkach na podstawie najwyższego rozporządzenia z dnia 5 sierpnia 1859 do połowy, t. j. na 2 zł. a. w. zniżone, a to nawet na czas nieokreślony, jeżeli pokłady minerałów stanowiących przedmiot wydobywania są ubogie i rozrzucone i nie ma nadziei, ażeby warunki te się zmieniły.

Gdy zaś w Galicyi przy wszystkich obecnie znachodzących się i w wydobywaniu będących minerałach pomienione warunki do zniżenia podatków miarowych i wyłącznościowych istnieją, gdy wysokość tychże podatków i połączone z wielkiemi trudnościami starania się w poszczególnych wypadkach o zniżenie tychże bardzo wielu odstrasza od przedsiębrania poszukiwań górniczych a przez to w wysokim stopniu stoi na przeszkodzie rozwojowi będącego jeszcze w kolebce u nas przemysłu górniczego, który wszelkiemi sposobami popierać należy, przeto niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Wzywa się Wys. Rząd, ażeby celem podniesie-„nia górnictwa w Galicyi zmniejszył w ogóle z gó-„ry dotychczasowy podatek miarowy i wyłączno-„ściowy do połowy, t. j. na 2 zł. a. w. od miary „i od wyłączności.

„Zarazem wnoszą podpisani, ażeby wniosek ten „uznać jako naglący i odesłać takowy bez druko-„wania wprost do komisyi kultury krajowej".

Wniosek ten odesłano do komisyi kultury krajowej. Wśród gwaru ani jednego słowa mowcy dosłyszeć nie było można.

P. Sawczyński następnie uzasadnia również bardzo krótko swój wniosek o uregulowanie płac nauczycieli ludowych. Wniosek ten podpisali nadto pp.

Rydzowski, C. Haller, Szujski, Spławiński, Wł. Dzieduszycki, X. Chełmecki, Zawadowski, Józef Jasiński, Antoniewicz, Dr Majer, Stupnicki, Hoszard, Waygart, Wesołowski, Rutowski, Baum, Czartoryski, Dąbrowski, Jasiński A., Fruchtmann, Pietruski, Filip Zucker, Stępek, St. Tarnowski.

Brzmi on jak następuje:

Artykuły 11, 12 i 13 Ustawy z dnia 2 maja 1873 (Dz. ust. i rozp. kraj. z dnia 1 lipca 1873 Część XXVIII Nr. 251) zostają w dotychczasowem brzmieniu uchylone i mają brzmieć jak następuje:

A) W szkołach pospolitych

I. klasa we Lwowie i Krakowie	700 złr.
II. klasa w gminach z ludn. ponad 10000	600 złr.
III. klasa z ludnością od 6000 do 10000	500 złr.
IV. klasa z ludnością od 2000 do 6000	450 złr.
a) w gminach miejskich	450 złr.
b) w gminach wiejskich	400 złr.
V. klasa z ludnością niżej 2000	300 złr.

B) W szkołach wydziałowych osobnych i w wyższych trzech klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolitemi:

I. klasa we Lwowie i Krakowie	900 złr.
II. klasa w gminach z ludn. ponad 10000	800 złr.
III. klasa z ludnością od 6000 do 10000	700 złr.
IV. klasa z ludnością niższą niż 6000	600 złr.

Wszystkie powyższe kwoty uważać należy za minimum rocznych stałych płac nauczycielskich.

Podział ten uskutecznia Rada szkolna krajowa i co lat dziesięć rewiduje, uwzględniając zmiany ludności w gminach.

Art. 12. Oprócz powyższej płacy będzie Rada szkolna krajowa na przedstawienie Rad szkolnych okręgowych przyznawać z funduszu szkolnego krajowego nauczycielom za każde pięć lat nienagannej przy publicznych szkołach ludowych służbie osobny dodatek pięcioletni, który dla wszystkich rzeczywistych nauczycieli szkół wydziałowych bez różnicy, tudzież dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych, objętych wyżej w klasie I. i II. ustanawia się na 50 złr., dla nauczycieli w gminach klasy III. na 40 złr., dla nauczycieli w gminach klasy IV na 30 złr., nakoniec dla nauczycieli gmin klasy V na 25 złr. w. a.

Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do lat 30 służby na posadzie rzeczywistego nauczyciela, a wymierza się według tej kategoryi, do której nauczyciel w ostatnim roku pięciolecia, za którą dodatek ma się przyznać, posadą swoją należy.

Osobom stanu nauczycielskiego, już przed wprowadzeniem tej ustawy w wykonanie stale zamianowanym, przyznaje się pierwszy pięcioletni dodatek jedynie wtedy, jeżeli już przez piętnaście lat w publicznej szkole ludowej nieprzerwanie i nienagannie służyły. Wszystkim innym już dawniej stale zamianowanym nauczycielom przyznany on będzie dopiero z ukończonym piętnastym rokiem służby.

Art. 13. Nie mniej pobiera oprócz stałej płacy nauczycielskiej dyrektor szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą pospolitą, dodatek do płacy w ilości 200 złr. Kierownik każdej szkoły wydziałowej osobnej, jakoteż starszy nauczyciel szkoły ludowej pospolitej, powyżej w klasach I. i II. objęty, dodatek w ilości 100 złr., tudzież nauczyciel klasy III. i następnych 50 złr. w. a. rocznie, a to z funduszu szkolnego miejscowego.

Dodatek ten wlicza się tylko rzeczywistym dyrektorom, względnie starszym nauczycielom przy wymierzaniu emerytury.

Na żądanie mowcy odesłano wniosek ten do komisyi edukacyjnej, polecając jej, aby spiesznie i bez drukowania zdała o nim sprawę.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych w szpitalach publicznych.

W komisyi objawiły się dwa zdania, wskutek czego mniejszość osobne złożyła sprawozdanie. Sprawozdawcą większości jest Dr. Hoszard, mniejszości p. Kraiński.

Wydział krajowy przedłożył dwa wnioski: 1) aby koszta leczenia ubogich syfilitycznych przyjąć w całości na fundusz krajowy, koszta leczenia innych chorych ubogich z wyjątkiem obłąkanych i położnic przyjąć w ⅔ częściach na fundusz krajowy, gminy zaś miałyby ⅓ część tych kosztów ponosić. Większość komisyi w obszernem sprawozdaniu pragnie wszystkie koszta leczenia ubogich chorych w publicznych szpitalach złożyć na fundusz krajowy, i tym sposobem sądzi zapobiedz szerzeniu się między ludem chorób, które powstają wskutek tego, że gminy swoich ubogich niechętnie tylko do szpitalów odsyłają, nie chcąc ponosić kosztów, a zarazem wnosi pod uchwałę, aby do budżetu na r. 1875 wstawić 270,000 złr., przez co kilkanaście petycyj miast byłoby załatwionych.

Mniejszość zaś w równie obszernem sprawozdaniu, opierając się na zasadzie, że ponoszenie kosztów ubogich chorych, jest rzeczą gminy, która w ogóle ma obowiązek starać się o swoich ubogich, proponuje wezwać rząd, aby ściśle wykonywał ustawy tyczące się dozoru nad stanem zdrowia mieszkańców. Dalej proponuje ustawę treści następującej:

Art. 1. Obowiązek przynależnej gminy nałożony ustawą z dnia 19 listopada 1868 r. Nr. 29 Dz. ust. kr. do zwracania funduszowi krajowemu połowy kosztów leczenia i utrzymania (taksy szpitalnej) za ubogich leczonych w szpitalach publicznych Państwa austryackiego nie odnosi się do tych członków gminy, o których złożony będzie dowód, iż przez ostatnich lat pięć w gminie nie zamieszkiwali.

Art. 2. Dowód stanowić ma świadectwo zwierzchności gminy przynależności, potwierdzone przez właściwego duszpasterza, a przy świadectwach dla osób religii izraelickiej przez przełożonego obrządku.

Art. 3. Czas przebyty w służbie wojskowej lub w więzieniu karnem nie zalicza się do czasokresu art. 1 oznaczonego.

Art. 4. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Memu ministrowi spraw wewnętrznych.

Wreszcie wnosi mniejszość, aby w tym celu złr. 15,000 do budżetu wstawiono.

P. Golejowski podnosi sprawozdanie i wnioski Wydziału krajowego dla tego, że są pośrednie.

W dyskusyi ogólnej zabrał głos najpierw p. Laskosz za wnioskami większości.

P. Paszkowski następnie zabiera głos przeciw p. Golejewskiemu. Wniosek Wydziału krajowego jest połowicznym, obala zasadę, a nie załatwia stanowczo sprawy, dla tego nie radzi jego przyjęcia. Mniejszość zapobiega właśnie temu złemu, na które gminy najbardziej się uskarżają, tj. że muszą często płacić za takich swoich członków, którzy od dawna w gminie nie mieszkają i faktycznie nie są jej członkami. Dla tego radzi przyjąć wnioski mniejszości.

P. Wężyk przemawia przeciw wnioskom większości. Uwalniać od obowiązku kogoś, który słusznie i prawnie ponosić go winien, sprzeciwia się moralności publicznej. Obowiązek gminy ponoszenia kosztów leczenia ubogich uznany jest wszędzie, nawet w Anglii okręgi parafialne ponoszą te koszta, ale nie kraj. Że gminy niedopełniają obowiązków, nie pociąga za sobą, aby je od tego zwalniano. W konsekwencyi trzebaby wziąć i utrzymanie zdrowych ubogich na koszt skarbu krajowego. My jesteśmy krajem ubogim, nie możemy już większych podatków płacić, a wniosek większości nakłada na kraj takie ciężary, iż ponosić ich nie może.

Wniosek komisyi jest dyktowany pseudohumanizmem. Charakterystycznem jest, że tylko miasta upominają się o przeniesienie tych kosztów na kraj, a miasta nie należą do najuboższych. Gminy wiejskie dotychczasowy stan zadowalnia. Nie trzeba się łudzić. Koszta te gdyby na kraj przeszły, zmusiłyby mieszkańców do płacenia przynajmniej o ¼ część więcej podatków. Większość komisyi zresztą przekroczyła intencyę Izby, gdyż Izba nie poleciła, aby gminy uwolnić od obowiązku, ale tylko, aby o ile możności obowiązek ten zmniejszyć. Temu tylko wniosek mniejszości odpowiada. Dla tego wnosi mowca, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskami większości, a wnioski mniejszości przyjąć za podstawę obrad.

P. Badeni Józef oświadcza, że w komisyi najpierw przyłączył się do większości, lecz po rozwadzce przekonał się, że tak wnioski większości jak i mniejszości dadzą się teoretycznie uzasadnić. Lecz tu rozstrzygają względy praktyczne, a przemawiają one za tem, aby gminy udziałem w kosztach wstrzymać od wydawania fałszywych świadectw. Dla tego przyłączył się do wniosków mniejszości.

P. Krzeczunowicz. Słusznie podniósł p. Wężyk, że petycye pochodziły tylko od miast, w których właśnie są szpitale publiczne. Nie sądzi mówca, aby za te gminy majętne miały płacić inne gminy, które musiałyby ponosić wielki ciężar, uwalniając się od ciężaru małego, rzadko tylko się zdarzającego. Wyłom w zasadzie już jest zrobiony, gdyż kraj płaci już połowę tych kosztów. Wyłom w zasadzie co do chorób syfilitycznych ma powód istotnie ważny, aby powstrzymać choroby szkaradne, na pokolenia oddziaływające. Mówca miał zamiar wnieść, aby i to co mniejszość proponuje, przyjąć i to co Wydział krajowy wnosi. Połączenie jest nader łatwem. W tym celu wnosi odesłanie sprawozdania do komisyi z poleceniem, aby ustawę w powyższy sposób zredagowała i na jednem z najbliższych posiedzeń wniosła.

P. Czerkawski przemawia obszernie za większością komisyi. Wniosek Wydziału krajowego jest już znacznym postępem na tej drodze. Mimo tego nie przychyla się mówca do wniosku Wydziału krajowego, gdyż ten jest przeciwny zasadzie i sprzecznym w samym sobie. Czy tak czy inaczej, kwota która ma być wydaną na koszta leczenia będzie musiała być ponoszoną, gdyż ponosić ją będą albo gminy albo kraj. Rozkładając tę kwotę na kraj, czyni się ten ciężar łatwiejszym do ponoszenia. Że się mogą zdarzać nadużycia, nie powinno wpływać na zasadę. Mówca opiera się na zasadach humanitarnych, a ponoszenie kosztów przez kraj uważa za konieczny wynik tych zasad. Odpowiada następnie na niektóre zarzuty pp. Wężyka i Krzeczunowicza. Gminy miejskie dla tego wnoszą najwięcej petycyj, ponieważ one muszą gminom wiejskim koszta leczenia liczyć, i mają trudność w ich odebraniu. Na poparcie tego twierdzenia, cytuje raport inspektora szpitali i kończy prośbą, aby przyjąć wnioski większości.

Gdy jeszcze wielu mowców za wnioskiem większości komisyi do głosu się zapisało, przeto wybrano jeneralnym mowcą p. Wesołowskiego, który krótko zebrał powody przemawiające za wnioskiem komisyi, poczem p. Serwatowski imieniem Wydziału krajowego bronił jego wniosków, a sprawozdawcy mniejszości i większości wniosków swoich.

Na wniosek p. Kocyłowskiego głosowano imiennie, nad tem, który wniosek ma stanowić podstawę obrad Wniosek większości uzyskał 69 głosów przeciwko 50 głosów, zaczem wzięto go za podstawę obrad, i po krótkiej dyskusyi między p. Madejskim a Hoszardem uchwalono następującą ustawę:

„Art. I. Koszta leczenia ubogich chorych w publicznych szpitalach ponosi w całości fundusz krajowy za przynależnych do Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. II. Wszystkie ustawy sprzeczne z Art. I. przestają od dnia wejścia w życie tej ustawy, obowiązywać.

Art. III. Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych," a zarazem uchwalono wstawić 27000 o złr. do budżetu.

W końcu odczytano interpelacyę p. Męcińskiego i towarzyszy, którzy pytając: czy rządowi wiadome są rozboje zuchwałe, dokonywane w jasielskiem przez bandę opryszków, i co rząd przeciw temu czynić zamierza?

Wiedeń 12 października.

N. Pan wraz z N. Panią w pierwszej połowie listopada udadzą się do Kladruba, słynnego zakładu stadnin, zkąd zrobią wycieczkę do Pardubic, aby wziąść udział w tamtejszych polowaniach i wyścigach, odbywających się tam co roku a urządzonych przez szlachtę czeską. N. Państwo odbędą tę podróż w najściślejszem *incognito,* żadnych nie przyjmą recepcyj, żadnych nie udzielą audyencyj, nawet mały tylko orszak dworski towarzyszyć będzie N. Państwu, zgoła wszystko tak urządzone będzie, aby podróż najmniejszej nie miała cechy rządowej, aby nie dostarczyła wątka do świeżych kombinacyj politycznych. Wskazuje to zresztą dostatecznie, jak dalece nawet wszelkiego unikają pozoru, skoro w miesiąc przed podróżą dzisiejszą *Abendpost* upoważnioną została do oświadczenia, kładącego tak wielki nacisk na *incognito* i cechę czysto prywatną tej podróży. Dzisiejsze *communiqué* w dzienniku półurzędowym tak sobie tłómaczą, iż z góry chciano zapobiedz wszelkim wnioskom i kombinacyom, politycznym jakie łączono z podróżą N. Pana do Pragi przed miesiącem i jakie może zechcą ponownie łączyć z podróżą przyszłomiesięczną. Mimo to zapewne wielu nie zadowolni się kategorycznem i nie dwuznacznem oświadczeniem w *Abendpost* i nie przestanie przywięzywać wagi politycznej do obecności N. Państwa na polowaniu w Czechach. Zresztą jeszcze nie wiadomo, kto wchodzi w skład owego *Jagdgesellschaft,* od którego wyszło zaproszenie do Cesarstwa. N. Pan wczoraj przybył do Gödöllö w towarzystwie W. ks. Toskańskiego i zięcia swego ks. Leopolda bawarskiego, który ma zabawić parę dni w Węgrzech.

Lubo wybór deputowanego do Rady państwa z *City* wiedeńskiej w miejsce zmarłego Dra Mayerhofera przypada już w sobotę d. 17go b. m., nikt tutaj nie ma wyobrażenia, kogo obiorą wyborcy *der innern Stadt.* Stronnictwo postępowo niemieckie jedynie tylko wie, za kim agituje i za kim będzie głosowało. Kandydatem tegoż stronnictwa jest kupiec tutejszy Seutter, rodem z Niemiec, ale osiadły w Wiedniu od lat 25, mąż zarówno wybitnych zasad narodowo-niemieckich jakoteż radykalnie postępowych tak w kwestyach wyznaniowych, jak i robotniczych, przytem wielkiej uczciwości osobistej, zdolny fiansista, lecz wcale nie wymowny. Rozumie się samo przez się, iż stronnictwo konserwatywno-rządowe nie będzie głosowało za p. Seutterem, Lecz kto jest kandydatem tegoż stronnictwa? Podobno radca miejski p. Pollak. Jest to osobistość tak niepokaźna, że nie pojmują tutaj, jak można p. Seutterowi przeciwstawić takiego kandydata; wielu wyborców wstrzyma się od głosowania, niemogąc głosować za p. Seutterem, a niechcąc głosować za p. Pollakem. Powiadają, że w ostatniej chwili na zgromadzeniu wyborczem dawny deputowany Dr Schindler wystąpi z kandydaturą p. Skenego, który w takim razie zapewne będzie wybranym, w przeciwnym razie łatwo utrzymać się może p. Seutter.

Dzisiejsza *Montagsrevue ad majorem gloriam* berlińskiej prasy półurzędowej z prokuratorską ścisłością dowodzi słuszności całego obchodzenia się z p. Arnimem. Wtóruje dziennikowi temu jego berliński urzędowy korespondent z jeszcze większą stanowczością. *Montagsrevue* może być pewną, iż cała prasa berlińska powtórzy jej artykuł.

Poznań 10 października.

Słusznie przewidywano, że pruskie prześladowanie kościoła, niby tylko przeciw biskupom skierowane, rozszerzy się na cały kler, a później i świeckich dotknie. Mamy już tego dowody bolesne w Księstwie. Szereg świeckich osób prześladowanych otworzyli parafianie Książa, uwięzieni za opór w przyjęciu narzuconego im, klątwą dotkniętego proboszcza; dalszą zaś ofiarą jest p. Kazimierz Niegolewski, dziedzic Włościejowek, uwięziony za niewydanie ksiąg kościelnych i pieniędzy u niego złożonych. Trzeba czasów jak obecne, by uwięzienie p. Niegolewskiego możebnem było nawet wobec ustaw *ad hoc* ukutych. Ale piękny to przykład dla bezwyznaniowców, że u nas nawet w skrajnym obozie liberalnym nikt nie zawaha się przed zaszczytem więzienia w obronie praw kościoła. *Posener Ztg* zapowiada inne, liczniejsze aresztowania, a więc tak będzie, bo prawo i legalność zawieszone, a zapowiedzi *Posener Ztg* i *Ostdeutsche Ztg* to postulaty, które władze nasze najskrupulatniej spełniają.

Proces biskupa Janiszewskiego najżywsze wzbudził zajęcie. Obrońca jego zaledwo mówić zaczął, a głos mu odebrano, ale nie był też potrzebnym. Dostojny więzień sam w swej obronie przemówił z całą siłą i nieubłaganą logiką, wymowę jego cechującą. Wyrok skazujący go po tej obronie sprzeciwia się nie tylko prawu pisanemu, ale wszelkiemu uczuciu sprawiedliwości. Wstyd nam i boleśnie, że w gronie sędziów w tej sprawie urzędował znów zacnego nazwiska sędzia Potworowski. Wiemy, że nie jest karyerowiczem, nie pojmujemy więc, czemu nie uchyla się od udziału w podobnych sprawach.

Londyn 8 października.

Zrobiła tu wrażenie wiadomość, że pewna liczba tutejszych bankierów niemieckich dostarczyła wspólnie znacznych sum rządowi madryckiemu. Mówią

o 300,000 f. st., lecz osoba, od której mam to doniesienie, mniema, że suma ta jest tylko pierwszą spłatą przyzwolonej pożyczki. Ważną jest rzeczą, że owa pożyczka rządu hiszpańskiego gwarantowaną ma być przez rząd niemiecki. Nie wiem jeszcze nazwisk bankierów. Fakt ten uważany jest za nowy dowód materyalny usposobień i zamiarów gabinetu berlińskiego w obec restauracyi Alfonsa.

Rząd chiński wyraził świeżo chęć zakupienia jednego okrętu wojennego angielskiego, stojącego obecnie na wodach chińskich nazwiskiem „Iron Duke“, lecz rząd angielski odmówił. O ile mógłem sądzić z krótkiej rozmowy z świadomą rzeczy osobą, rząd angielski gotów jest zmienić politykę swoją względem Chin, w skutku systematycznego niedbalstwa rządu chińskiego w wykonywaniu traktatów zawartych z mocarstwami zachodniemi, a szczególnie z Francyą i Anglią. Gabinet angielski zamierza przybrać bardziej stanowczą postawę w Chinach, i kilka słów hr. Derby wprowadzają mnie na domysł, że zażąda od Francyi wspólnego sposobu działania.

Odkrycie spisku w Belgradzie, na którego czele ma być b. książę Karageorgiewicz, było jak się zdaje, tylko manewrem wyborczym, aby wywrzeć wpływ w duchu rządowym na wybory do skupczyny, które się teraz odbywają.

Porta, jak mi wiadomo, zaprotestuje energicznie przeciw zawarciu przez Serbię traktatu handlowego z Austryą.

Z podwójnego źródła mam najświeższe wiadomości o zabiegach księcia Bismarka i Alfonsistów. Członek ambasady rosyjskiej w Londynie i Cabrera zgadzają się na jedno. Żaden z nich nie wierzy zaprzeczeniu *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* Utrzymują oni przeciwnie, że jenerał Goeben przygotował plany działań wojskowych dla jenerałów hiszpańskich i że porucznik Stummer (wysłaniec pruski do głównej kwatery) przywiezie z sobą te plany.

Madryt 2 października.

Wszystkim jasny jest cel do jakiego dąży ks. Bismark. Chodzi mu o otoczenie Francyi przez swoje przymierza obręczą nieprzyjaciół, podkopać ją o ile można politycznie, ekonomicznie, a nawet terytoryalnie, i używa w tym celu Hiszpanii, korzystając z wszelkich pozorów zażaleń, jakie ta mieć lub dostarczyć mu może przeciw rządowi francuskiemu. Taki jest według zdania ludzi rozsądnych we wszystkich naszych stronnictwach, rezultat zobowiązań, jakie rząd tutejszy lekkomyślnie przyjął względem rządu niemieckiego, jedynie aby przedłużyć swoje istnienie. Tymczasem zrobiono w Bilbao gorącą demonstracyę na cześć osady łodzi kanonierskich pruskich. Wydawano okrzyki na cześć cesarza Wilhelma, marynarki pruskiej i — co dziwniejsza — wolności sumienia. P. Bismark ma na oku w Hiszpanii równie katolicyzm jak Francyę, i pod tym względem rząd tutejszy związał się z polityką antireligijną kanclerza niemieckiego. Mogła już o tem przekonać postawa przyjęta przez rząd w kwestyi ślubów religijnych. Śluby cywilne, chociaż ich nowe prawodawstwo w Hiszpanii wymaga, nie wsiąkło jeszcze w obyczaje. Wielu ogranicza się na ślubie religijnym, doznając wyrzutów sumienia, gdy urzędnik cywilny orzeka o ich połączeniu. Wszyscy co się znajdują w tej kategoryi, ulegają poborowi do rezerwy, tak, jakby byli nie żonaci. Niepopularność Serrana doszła do szczytu. Jest on powszechnie nienawidzony, i nikt się nie waha nucić publicznie na ulicy piosnki, w której powtarza się zwrotka: „Na bębnie ze skóry Serrana, bić będziem marsz dla Don Carlosa.“

Charakterystyczny zaszedł nie dawno epizod podczas walki byków. *Cuadrilla* toreadorów stanęła przed lożą królewską, w której siedział Serrano, aby według zwyczaju oddać mu pokłon przed rozpoczęciem walki. Krzyki i protestacye widzów zmusiły szermierzów oddać ten hołd nie Serranie, lecz prezesowi uroczystości, którym był margr. Sardoal burmistrz Madrytu. W dniu tym było przeszło 12000 osób na arenie walki.

Od jakiegoś czasu objawia się tu widocznie praca w przeciwnym kierunku, i p. Bismark liczy dziś w naszym świecie na sympatye, bardzo jeszcze wprawdzie nie liczne, lecz nader czynne. Faktem jest, że w rządzie tutejszym istnieją dążności pruskie i anti-francuskie bardzo wyraźne, które mogłyby spowodować dymisyę naszego obecnego reprezentanta w Paryżu margr. Vega y Armijo. Niektóre dzienniki ministeryalne są całkiem porwane prądem pruskim, równie jak dzienniki należące do ministrów *in petto.* Nie brak tu ludzi między liberałami, którzy pragną aby interwencya niemiecka przeciw Karlistom bardziej się zaznaczyła i nie przestają oskarżać władz francuskich na granicy o porozumienie z Karlistami.

Od kilku dni jest tu mowa o prawdopodobnej restauracyi księcia Asturyi; dyskutują tylko nad kwestyą, czy sprowadziłby z sobą matkę i ojca, lub czyby trzymał zdaleka swych rodziców. Inną obiegającą pogłoską jest, że rosyjski W. książę Konstanty konferował w Biarritz z ważnymi reprezentantami stronnictwa konserwatywnego, i przesłał Don Karlosowi zdanie Cara o sprawie hiszpańskiej. Stronnicy Don Karlosa w Madrycie, uważają tę wymianę not, niejako dyplomatycznych, za domyślne uznanie praw strony wojującej Karlistów.

W *Czasie* N. 207, 208 i 209 zamieściliśmy projekt Wydziału krajowego do ustawy propinacyjnéj. Dziś podajemy przedłożenie rządowe w téj sprawie, nad którem toczyć się mają w sejmie rozprawy:

Ustawa

dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zawierająca postanowienia o wykupnie prawa propinacyi..

Zgodnie z uchwałą sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje:

§ 1) Prawo propinacyi znosi się za odpowiednem wynagrodzeniem.

§ 2) Wyrób napojów propinacyjnych staje się od dnia wejścia téj ustawy w życie z ograniczeniami w téj ustawie postanowionemi przedmiotem wolnego przemysłu.

§ 3) Propinacyjne prawo wyszynku pozostaje w całéj swéj rozciągłości przy uprawnionych jeszcze przez 25 lat licząc od dnia, w którym kapitały wynagrodzenia uprawnionym w całym kraju ostatecznie zostaną przyznane.

Najdaléj w przeciągu tego czasu musi być wynagrodzenie za zniesienie tego prawa w całym kraju spłacone.

Po upływie 25-letniego okresu ma ustać raz na zawsze propinacyjne prawo wyszynku.

§ 4) Niniejsza ustawa nie narusza dodatków gminnych (opłat konsumcyjnych), które pobierają niektóre gminy od trunków gorących w obrębie gminy wyrabianych lub do obrębu gminy wprowadzonych na opędzenie wydatków gminnych.

§ 5) Dotychczasowi właściciele prawa propinacyi otrzymają jako wynagrodzenie za zniesienie tego prawa kapitał w gotówce równający się dwunastorazowemu czystemu dochodowi z propinacyjnego prawa wyszynku.

Uprawniony może zrzec się tego wynagrodzenia, o ile prawa innych osób nie stoją temu na przeszkodzie.

§ 6) Jako czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku należy przyjąć przeciętną cyfrę dochodu z prawa wyszynku w ostatnich sześciu latach przed ogłoszeniem niniejszéj ustawy, po odtrąceniu podatków wraz z dodatkami państwowemi, krajowemi i indemnizacyjnemi.

§ 7) Dla obliczenia kapitałów wynagrodzenia będą ustanowione: Komisya krajowa we Lwowie i komisye miejscowe pod nazwą: „Komisya krajowa (miejscowa) indemnizacyi propinacyjnéj.“

§ 8) Komisye miejscowe mają jako organa komisyi krajowéj na zlecenie tejże przeprowadzać dochodzenia celem oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku według zasad wypowiedzianych w niniejszéj ustawie i obliczać na téj podstawie kapitał wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyjne.

Dochodzenia i inne czynności w tym celu potrzebne mają być z urzędu przeprowadzane.

§ 9) Komisya miejscowa składa się z urzędnika politycznego, którego mianuje namiestnik i z przydanego mu pomocnika, biegłego w rachunkowości.

W każdym powiecie politycznym ustanowi się przynajmniéj jedną taką komisyę.

§ 10) Do czynności w celu oznaczenia wartości i dochodów zamianuje namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym w każdym powiecie przynajmniéj trzech znawców, którzy zostaną zaprzysiężeni i będą obowiązani na wezwanie komisarza miejscowego przedsiębrać potrzebne obliczenia wartości i dochodów.

Znawcy ci pobierać będą dyety podczas zajęcia i wynagrodzenia kosztów podróży.

Wysokość tych należytości oznaczy komisya krajowa.

§ 11) Komisya krajowa składa się pod przewodnictwem namiestnika lub jego zastępcy z trzech wyższych urzędników politycznych, których oznaczy namiestnik, z dwóch członków Wydziału krajowego, których tenże wybierze z grona swego, i z jednego zastępcy uprawnionych, którego oznacza namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Tak samo zostaną oznaczeni zastępcy członków komisyi.

Komisyi krajowéj przydani będą potrzebni urzędnicy konceptowi, rachunkowi i manipulacyjni.

Edyktalne zawezwanie do zgłoszenia się o wynagrodzenie lub zrzeczenie się tegoż.

§ 12) Po wejściu w życie téj ustawy zawezwie c. k. namiestnictwo edyktem wszystkich właścicieli prawa propinacyi, aby w terminie 6iu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych wnieśli do krajowéj komisyi pisemne zgłoszenie o wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacyi albo pisemne zrzeczenie się tego wynagrodzenia.

§ 13) Właściciele prawa propinacyi, która jest przynależnością posiadłości tabularnéj, lub też samodzielne stanowi przedmiot księgi hipotecznéj, winni wraz ze zgłoszeniem się o wynagrodzenie a względnie z deklaracyą zrzeczenia się tegoż, przedłożyć wyciąg z księgi hipotecznéj udowodniający ich własność dotyczącego ciała hipotecznego lub prawa propinacyjnego.

Zgłaszający się o wynagrodzenie ma także wykazać czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku według postanowień § 6 niniejszéj ustawy, a zarazem podać kwotę wynagrodzenia, którą sobie rości.

Zgłoszenia należy wnosić osobno dla każdego ciała hipotecznego.

§ 14) Jeżeli z dwóch lub kilku współwłaścicieli prawa propinacyi choć jeden tylko wniesie zgłoszenie o wynagrodzenie, zgłoszenie to ważne jest dla reszty współwłaścicieli.

Zrzeczenie się wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi, przysługującego dwom lub więcéj współwłaścicielom, jest tylko wtedy ważne, jeżeli to zrzeczenie się wniesione zostało przez wszystkich współobywateli.

§ 15 Zgłoszenie o wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacyi przydzielono będą komisyom miejscowym do przeprowadzenia dochodzenia.

§ 16) Jeżeli uprawniony w terminie w § 12 wskazanym nie wniesie ani zgłoszenia o wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacyi, ani prawnie ważnéj, wymogom §§ 13 i 14 odpowiadającéj deklaracyi zrzeczenia się tegoż wynagrodzenia, albo w razie nieprzyjętego zrzeczenia się, pomimo zawezwania nie wniesie zgłoszenia, wówczas nastąpi obliczanie i przyznanie wynagrodzenia z urzędu na koszta jego.

§ 17) Po upływie wskazanego w § 12 terminu edyktalnego, ogłosi krajowa komisya osobnym edyktem szczegółowe wszystkie ciała hipoteczne, których właściciele zrzekli się wynagrodzenia i zawezwie w tym edykcie wszystkich, którzy z tytułu zahypotekowanego prawa przez zrzeczenie się wynagrodzenia czują się być pokrzywdzeni w swojem prawie, aby w nieprzekraczalnym terminie 90ciu dni od dnia ogłoszenia edyktu w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych wnieśli do krajowéj komisyi tem pewniej swoje zarzuty, ile że w razie przeciwnym uważać się będzie, iż zgadzają się z zrzeczeniem się wynagrodzenia.

Jeżeli komisya krajowa uzna zarzuty za nieuzasadnione, wówczas odeszle wierzyciela z pretensyami do drogi prawa.

Jeżeli tenże w przeciągu 30 dni nie wniesie pozwu do właściwego sądu, traci prawo czynienia jakichkolwiek dalszych zarzutów.

§ 18) Jeżeli w terminie w § 17 oznaczonym choć jeden tylko z wzmiankowanych tamże wierzycieli wniesie zarzut przeciw zrzeczeniu się wynagrodzenia za prawo propinacyi ze strony właściciela, należy tego ostatniego zawezwać, aby w odpowiednym oznaczyć się mającym terminie wniósł zgłoszenie się o wynagrodzenie.

Jeżeli nie uczyni zadość zawezwaniu w oznaczonym terminie, wówczas nastąpi co do dotyczącego ciała hypotecznego z urzędu na koszt właściciela obliczenie i przyznanie wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi.

§ 19) Komisya miejscowa ma po otrzymaniu zgłoszenia lub po przeprowadzeniu dochodzenia z urzędu na zlecenie komisyi krajowej oznaczyć czysty dochód z propinacyjnego prawa wyszynku na podstawie kontraktów dzierżawnych, fasyj, podatku dochodowego i innych dokumentów, a w miarę potrzeby na podstawie dochodzeń i wywodu znawców obliczyć przypadający uprawnionemu kapitał i przedłoży akt ten zaraz z wnioskiem swoim krajowej komisyi do decyzyi.

Jeżeli dochód z propinacyjnego prawa wyszynku łącznie z innemi źródłami dochodu, jako to: z wyrobem trunków propinacyjnych, z młynem, z cegielnią, z wyszynkiem słodzonych trunków gorących, domem gościnnym i t. p. był wydzierżawiony i dla wymierzenia podatku dochodowego fasyonowany, należy na podstawie dochodzeń oznaczyć, ile z ogólnej sumy dochodów przypada na samo propinacyjne prawo wyszynku.

Gdzie dzierżawcy propinacyjnego prawa wyszynku dodano do dzierżawy lokalności mieszkalne, budynki do wykonywania wyszynku, grunta i t. d., należy odtrącić wartość używania tych przedmiotów, która w razie potrzeby w drodze dochodzenia ma być obliczoną.

Jeżeli jest kilku współwłaścicieli, należy ich zawezwać, aby wymienili wspólnego pełnomocnika, gdyż w razie przeciwnym będzie przeprowadzoną rozprawa z kuratorem, którego na ich koszt ustanowi komisya miejscowa.

§ 20) Na podstawie aktów dochodzenia, które przedłożą komisye miejscowe, orzeka komisya krajowa co do cyfry czystego dochodu i wysokości kapitału wynagrodzenia, wydaje wyroki indemnizacyjne i zawiadamia o nich uprawnionego.

Wyroki indemnizacyjne należy wydawać według pojedynczych ciał hypotecznych, a jeżeli prawo propinacyi nie jest ani przynależnością ciała hypotecznego, ani samoistnem ciałem hypotecznem, według pojedynczych uprawnionych osób.

§ 21) Krajowa komisya orzeka w I. instancyi.

Do powzięcia uchwały potrzebną jest obecność wszystkich członków komisyj krajowej lub ich zastępców.

Uchwały zapadają według zdania, za którem oświadczyła się największa liczba głosujących; jeżeli zdania równo są podzielone, rozstrzyga przewodniczący.

Jeżeli między dwoma równo podzielonemi zdaniami zachodzi różnica tylko co do wysokości jakiej cyfry, może przewodniczący przyjąć cyfrę w średniej wysokości.

§ 22) Przeciw orzeczeniu komisyi krajowej służy prawo rekursu do Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Do wniesienia rekursu ustanawia się nieprzekraczalny termin 30 dni od dnia doręczenia wyroku indemnizacyjnego, w który to jednak nie wlicza się dni, które zajmie przesyłka rekursu pocztą.

Rekursa należy wnosić do komisyi krajowej.

Orzeczenia ministerstwa są ostateczne.

Koszta dochodzenia spowodowane rekursem ma w razie odrzucenia tegoż ponosić strona, która wniosła rekurs.

Prawomocne wyroki indemnizacyjne mają być podane do wiadomości Wydziału krajowego, który prowadzi administracyę funduszu indemnizacyi propinacyjnej.

§ 23) Dla przeprowadzenia sporów o prywatno-prawne pretensye odnoszące się do prawa propinacyi zastrzega się stronom drogę prawa.

Jeżeli co do prawa propinacyi zachodzą sprzeczne roszczenia kilku osób, wówczas ma być rozprawa z tym przeprowadzoną, który jest faktycznie w posiadaniu tego prawa. Wymierzony kapitał wynagrodzenia będzie złożony w sądzie.

Jeżeli przeznaczenie kapitału wynagrodzenia zawisło od poprzedniego rozstrzygnięcia spornych prywatno-prawnych kwestyj, ma komisya krajowa na razie wydać orzeczenie wedle ostatniego faktycznego stanu posiadania i wyznaczyć termin przynajmniej 60 dni, w którym pozew dla rozstrzygnięcia sprawy spornej do właściwego sądu wniesiony być winien, w przeciwnym bowiem razie orzeczenie komisyi krajowej staje się prawomocnem.

Do wyroku sądowego zastósować się należy przy ostatecznem oznaczeniu kapitału wynagrodzenia.

§ 24) Osobna instrukcya, którą wyda Ministerstwo spraw wewnętrznych, określi bliżej sposób postępowania komisyj miejscowych i komisyj krajowej.

§ 25) Dzień, w którym kapitały wynagrodzenia za zniesienie propinacyjnego prawa wyszynku uprawnionych w całym kraju ostatecznie zostaną przyznane, poda komisya krajowa obwieszczeniem do powszechnej wiadomości.

Z tym dniem zaczyna się 25-letni okres wzmiankowany w § 13.

Pojedyncze, jeszcze ostatecznie nie załatwione czynności wykupna prawa propinacyi, tudzież w toku będące sądowe spory co do prawa propinacyi nie wstrzymują rozpoczęcia pomienionego okresu.

(Dokończenie nastąpi.)

Sąd wyższy lwowski mianował sierżanta rachunkowego obrony krajowej Feliksa Melchiora kancelistą w sądzie krajowym w Czerniowcach.

Wiedeń 12 października. Donieśliśmy wczoraj, że w sejmie morawskim wniósł poseł Dr Pražak projekt adresu do Cesarza, jako wniosek nagłący. Projekt ten jest następujący:

„Wasza c. i k. Apost. Mości! Wiernopoddańczy sejm margrabstwa morawskiego uważa za swój obowiązek podać do Najwyższej wiadomości skargi i prośby kraju Tylko przez otwarte przedstawienie tych skarg i próśb będzie Wasza ces. Mość w stanie położyć koniec stosunkom, które już od wielu lat napełniają większą część wiernych ludów monarchii prawdziwą obawą o dobro państwa i poszczególnych krajów.

Instytucye nadane przez Waszą ces. Mość mają się rozwijać według zamiaru Waszej ces. Mości za patryotycznym współudziałem ludów państwa, a zapatrywania prawne i roszczenia poszczególnych krajów i ludów mają być pogodzone z rzeczywistemi potrzebami monarchii.

Dobrotliwe zamiary Waszej ces. Mości, niestety, nie spełniły się.

Jeżeli droga stałego rozwoju prawnego zostanie zaniechaną, to nieunikniony skutkiem tego będzie zachwianie się stosunków prawnych publicznych, które tem bardziej da się uczuć, jeżeli uprawnione w życiu politycznem czynniki zostaną usunięte, a ciała reprezentacyjne będą opanowane przez większości, które nie mając związku z naturalnemi większościami poszczególnych krajów, stawiają sobie za główne zadanie: utrzymanie własnego panowania.

W żadnym może kraju w państwie nie zaczął się wśród ruchów r. 1848 więcej organiczny rozwój życia konstytucyjnego, jak w naszem margrabstwie.

Ostatni sejm, który legalnie w r. 1848 obradował, uchwalił za zezwoleniem Waszej ces. Mości rozszerzenie sejmu przez powołanie reprezentantów wszystkich gmin kraju. Po wydaniu Najwyższego dyplomu z 20 października 1860 r. brakowało tylko powołania się na uchwały rozszerzonego sejmu aby pod przewodem Waszej ces. Mości osiągnąć zgodę wolnowybranych reprezentantów ludności z uprawnionemi od dawna stanami, aby doprowadzić do skutku ordynacyę wyborczą, która przy wszechstronnem uznaniu miałaby rękojmię bytu, gdyż odpowiadałaby tak prawu, jak naturalnym stosunkom kraju.

Tak złożony i na zaufaniu powszechnem oparty sejm, mógłby był na podstawie Najwyższego dyplomu z 20 października 1860 r. (i na podstawie zatwierdzonego przez Waszą ces. Mość przysięgą koronacyjną stosunku krajów korony węgierskiej do całej monarchii) skutecznie współdziałać, aby przyszła do skutku konstytucya państwowa i krajowa, którąby uznawały wszystkie ludy, królestwa i kraje państwa.

Atoli ordynacya wyborcza z 26 lutego 1861 r. stworzyła większość sejmową sztuczną, stosunkom rzeczywistym kraju przeciwną.

Ilekroć sprawami państwa kierowało ministerstwo przychylne ugodzie między wszystkiemi ludami państwa, wtedy zawsze można było podczas wyborów do sejmu osiągnąć większość w sejmie, odpowiadającą rzeczywistym stosunkom. Wszelkie usiłowania, aby ordynacyę wyborczą poprawić i przeważnej większości ludu morawskiego zapewnić trwałą, jego znaczeniu w kraju odpowiednią reprezentacyę, okazały się bezskutecznemi.

Reprezentacya kraju wobec panującego prądu centralistycznego z małym tylko wyjątkiem nieprzychylna w dążnościach swoich ugodzie prawnopolitycznej, oraz wybrani z niej deputowani do Rady państwa, wywarli na rozwój konstytucyi państwa przez Waszą ces. Mość patentem z 26 lutego 1861 r. nadanej, wpływ, który jedność i stanowisko potęgi państwa na istotne naraził niebezpieczeństwo.

Wzgląd na zagrożone położenie państwa i kraju, zaniedbanie najszlachetniejszych interesów ludu morawskiego przez rząd i sejm, zniewoliły podczas sesyi r. 1868 wszystkich reprezentantów miast i gmin wiejskich narodowości czeskiej, oraz reprezentantów wybranych z pierwszego ciała wyborczego wielkiej posiadłości, jak niemniej posiadających głosy wirylne dostojników kościoła, trzymać się zdala od obrad sejmu, a w oświadczeniu z 22 sierpnia 1868 r. przedłożyć sejmowi powody.

Kierowali się przy tem nadzieją, że ustawicznej trosce Waszej ces. Mości o dobro ludów powiedzie się, przywrócić mocno naruszony pokój w kraju i w państwie. Nadzieja w troskliwość Waszej ces. Mości nie zawiodła ich. Wasza ces. Mość podwakroć objawiłeś zamiar wzmocnienia zachwianych stosunków.

Do sejmu zwołanego przez Waszą ces. Mość patentem z 11 sierpnia 1871 r., wybraną została pod wpływem zapowiedzianej ugody ze wszystkiemi ludami państwa, większość tej ugodzie przychylna, a w wiernopoddańczym adresie z 13 października 1871 r. wypowiedział sejm radosne swe przyzwolenie do rokowań rozpoczętych Najwyższym reskryptem do sejmu czeskiego z 12 września 1871 r.

Wypadki później zaszłe udaremniły niestety wzniosłe zamiary Waszej ces. Mości!

Kiedy przez rozwiązanie sejmu czeskiego i morawskiego powiodło się ówczesnemu rządowi stworzyć w tych krajach sejmy, których dążności sprzeciwiały się zapatrywaniom prawnym większości ludu czeskiego i morawskiego — i kiedy w tym duchu wypadły wybory do Rady państwa — wówczas wypadki te doprowadziły do ustaw z 2 kwietnia 1873 r., które wstrząsły prastaremi podstawami państwa.

W sejmie morawskim powiodło się za współudziałem rządu ulegającego wpływowi nowej większości sejmowej zmienić ordynacyę wyborczą z 26 lutego 1861 r. w sposób, który dalszy jej rozwój czyni niemożebnym.

Jeżeli już ordynacya wyborcza z 26 lutego 1861 roku tak była ułożoną, aby ludność morawsko-słowiańska doprowadzoną została do mniejszości, to podczas sesyi r. 1872 ordynacyę tę zmieniono na szkodę tego ludu jeszcze więcej tendencyjnie. Zaniedbanie duchowych i materyalnych interesów ludu sławiańskiego na Morawie, mianowicie w zakresie wychowania, daje się więcej czuć, niż to było przed rokiem 1868.

Zniesienie teraźniejszej ordynacyi wyborczej sejmowej i stworzenie reprezentacyi krajowej, realne czynniki w kraju rzeczywiście przedstawiającej, jest naglącą potrzebą kraju.

Z tych powodów uważa wiernopoddańczy sejm za swój lojalny obowiązek objawić Waszej ces. Mości nadzieję i prośbę kraju, aby się troskliwości Waszej ces. Mości o dobro ludów powiodło, zaradzić tym utyskiwaniom i zarządzić środki, któreby zdolne były doprowadzić do porozumienia między ludami państwa i do ugody prawnopolitycznej wszystkie te ludy obejmującej.

Bóg niech utrzymuje i strzeże Waszą ces. Mość!“

— Minister wyznań i oświaty wydał pod d. 6 października r. b rozporządzenie do prezesów komisyi dla egzaminów rządowych w Wiedniu, Gradcu, Innsbrucku, Krakowie, Lwowie i Zadarze, następującej osnowy: „Rozporządzeniem tutejszem z 27 października 1860 r. zarządzone postanowienia, według których uczniowie, którzy z wyszczególnieniem zdali dwa główne przedmioty 1go egzaminu państwowego, mogli być przypuszczeni do 2go egzaminu w ostatnich dniach miesiąca lipca — znoszą się niniejszem, i odtąd należy bez wyjątku przy przypuszczeniu do 2go egzaminu trzymać się ściśle postanowień jurydycznego planu naukowego z 2 października 1855 r. ustęp 6ty, według którego może uczeń przystąpić do egzaminu, dopiero po zupełnem ukończeniu 4 lat studyów prawniczych t. j. nie przed upływem miesiąca lipca.“

— Pomiędzy rządem austryackim a rosyjskim toczą się już od dawna rokowania o zawarcie konwencyi co do wzajemnego wydawania pospolitych zbrodniarzy. Według doniesień *Pester Lloyda* rokowania te uważać należy za skończone, albowiem w projekcie wypracowanym przez rząd austryacki, poczynił rząd rosyjski zmiany i uzupełnienia mało znaczące, nie zasadnicze, na które rząd austryacki zgadza się. Ponieważ zaś obudwu stron jest interesem, aby jak najrychlej konwencya ta przyszła do skutku, przeto w bardzo krótkim czasie spodziewać się można ostatecznego tej sprawy załatwienia.

— Urzędowo *communiqué Wiener Abendpost,* o którem pisze powyżej korespondent nasz wiedeński, brzmi jak następuje: „NPan i NPani zamierzają wskutek zaproszenia Towarzystwa myśliwych w Pardubicach, udać się w pierwszej połowie listopada na kilka dni do Kladrub, i ztamtąd wziąść udział w polowaniu. Wyjazd i powrót nastąpi w najściślejszem *incognito,* które zachowanem będzie także podczas pobytu w Kladrub. Mieszkanie w Kladrub jest tak szczupłe, że NPaństwu w tej wycieczce na polowanie towarzyszyć będzie bardzo nie liczny orszak, a o jakimkolwiek przyjęciu lub udzielaniu audyencyj z powodu pobytu NPaństwa, wcale mowy być nie może.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 października. Początek teraźniejszego kwartału jest zwykłą porą zmiany mieszkań; ciągnie się zaś czas przeprowadzania niekiedy aż do trzech tygodni. Pod tym względem bardzo ściśle przepisy istnieją w Prusiech, gdzie w ciągu trzech dni, t. j. do 3go dnia miesiąca, ukończyć się musi przeniesienie się, a wolno żądać skrócenia tego terminu do dwóch dni. Nikt tam bowiem nie może czekać, aż mu przyszłe mieszkanie odnowią, lecz równocześnie jedna strona wynosi się a druga wnosi się.

Cena mieszkań mało doznała tu w tym kwartale podwyżki, bo jakkolwiek przybyło nieco nowych domów, albo na starych domach nowych pięter, wszelako ludność nie wzmogła się w tym stosunku, aby dawał się czuć brak mieszkań. Brak u nas tylko mieszkań porządnych, i z tego powodu cena ich w ogóle jest wysoką. Mieszkania należycie urządzone, zabezpieczone od zimna, o szczelnie przylegających drzwiach, oknach, z zapierzonemi gankami i schodami, z różnemi wygodami, należą do wyjątków, a przeto właściciel stosunkowo nie ponosi takich wydatków na wyporządzanie mieszkania, jakby musiał to robić w innych miastach nie kraju naszego, lecz zagranicy. Najdroższe zaś stosunkowo są mieszkania ludzi uboższych, którzy najwięcej płacą za liche izdebki, bez żadnego opatrzenia. Dom na Kleparzu, niemal lepianka, przynosi niekiedy tyle co porządna kamienica w rynku odpowiedniej wielkości. Dobrzeby wyszli przedsiębiorcy, coby na odleglejszych ulicach po przedmieściach budowali domy o mieszkaniach szczuplejszych na małe rodziny. Warto się przyjrzeć, jak zbudowany jest gmach przy dworcu kolei żelaznej dla urzędników, gdzie z oszczędnością miejsca, utworzone małe lokale wygodne, widne, suche, bezpieczne od ognia, a stosunkowo za tanie pieniądze. Nie zmarnowano tam niepotrzebnie miejsca na wielkie sienie, otwarte ganki, pokręcone schody, a mimo tego dostęp wszędzie wygodny.

— Na pogorzelców Gorlic otrzymaliśmy od p. J. Federowicza 3 złr.; K. B. 1 złr. 20 cent.; od X. Wilczka kanonika 10 złr.; urzędnicy Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie 25 złr.

— Dziś o godz. 12$^3/_4$ w południe przybył tu z Podwołoczysk pociąg dworski, złożony z 17 wagonów, wiozący Cesarzową Rosyjską z synem, z Liwadii do Anglii. Z powodu mgły nocnej poprzedzony był pociąg lokomotywą luzem idącą. We Lwowie pociąg nie zatrzymał się, a śniadanie było w Jarosławiu. Pociąg ten przebiega 5$^4/_5$ mil na godzinę. Towarzyszył mu do Krakowa dyrektor kolei galic. Karola Ludwika Dr Sochor a od Krakowa do Mysłowic dyrektor kolei północnej cesarza Ferdynanda p. Eichler. Cesarzowa zachowuje ścisłe *incognito.*

— W policyi złożono metalową klamrę od parasolki znalezioną onegdaj w ulicy Grodzkiej.

— Wczoraj odbył się we Lwowie doroczny obchód otwarcia zakładu narod. im. Ossolińskich. Publiczność zebrała się bardzo skąpo. Z powodu przeniesienia kustosza biblioteki Dra Wł. Wisłockiego do Krakowa, miejsce jego objął Dr Wojciech Kętrzyński a skryptorem został Dr Stan. Smolka, który też odczytał sprawozdanie. Z niego okazuje się, że sporządzono katalog darowanej Zakładowi Ossolińskich biblioteki przeworskiej ks. Jerzego Lubomirskiego oraz, że Zakład zawiązał stosunki z Akademią umiejętności w Krakowie i biblioteką w Warszawie. August Bielowski mówił o korzyściach sprawozdań publicznych i o zamiarze wydania pamiętnika St. Jabłonowskiego.

— Komitet lwowski do zakupna obrazu Matejki „Unia“ odbył w niedzielę po południu posiedzenie i wybrał komisyę złożoną z pp. Skrzyńskiego, X. kan. Mossinga, Wierzbickiego, Dr Tarnawieckiego i Dr Zbyszewskiego. Pierwsza subskrypcya przyniosła 800 Złr., w której p. Skrzyński wziął udział z 250 Złr. i obiecał datek ten podwoić, jeźli zakupno „Batorego“ przyjdzie także do skutku.

— W sobotę umarł we Lwowie 74 letni Piotr Piller, zarządzca zakładu kalek Ś. Łazarza, były właściciel drukarni, którą odziedziczył po ojcu swym a jej założycielu Antonim, i oddał ją synowi swemu Kornelowi.

— W Warszawie umarł d. 9 b. m. Zygmunt Wojcicki, syn znanego w piśmiennictwie naszem Kazimierza Władysława Wojcickiego, licząc lat blisko 40. Pisywał on do *Kłosów,* do których założenia z ojcem przyczynił się, a poprzednio do czasopisma humorystycznego *Wolne Żarty.*

— X. Karol Dolinger pleban w Rozwadowie, umarł d. 15 z. m. administratorem tej plebanii jest X. Marcin Sieradzki; parafia ta liczy 5270 dusz, patronem jest ks. Adam Lubomirski. X. Jacek Stopka, wikary w Niepołomicach, został kapelanem w Czernichowie, a miejsce jego objął X. Franciszek Niemczewski wikary w Jazowsku. Na trzeciego wikarego do Rajczy przeznaczony X. Jan Baczyński wikary w Jazowsku. X. Jan Oleśnicki wikary gr. kat. w Nastasowie, został kooperatorem w Zarwanicy. X. Antoni Wołos uwolniony od zawiadowstwa gr. kat. probostwa w Nowosiółkach. X. Jan Tatomir były kooperator gr. kat. w Chyrowie, objął gr. kat. probostwo w Mistkowicach. X. Teofil Skobielski został zawiadowcą gr. kat. kapelanii w Korzenicy.

— Redaktor odpowiedzialny *Dziennika Poznańskiego,* p. Stan. Bronikowski, skazany został za zohydzenie instytucyj i traktatów na 100 tal. grzywien albo 6 tygodni więzienia. Prokuratorya wnosiła uznanie obrazy majestatu i 300 tal. grzywien albo 6 miesięcy więzienia.

— W Rogowie w Poznańskiem odkryto pod torfowiskiem w głębokości 20 stóp, bór dębowy, który jeszcze nie przeobraził się w torf i posiada zdrowe, lubo sczerniałe dęby. Taka czarna dębina jest wielce cenioną. Wydobyto już 150 pniów na 80 stóp długich a trzy stopy grubych.

— W Pradze czeskiej umarł d. 8 b. m. Wicesław Halek, najlepszy z dzisiejszych pisarzy dramatycznych czeskich.

— W Wiedniu otruło się znowu w niedzielę dwoje osób w pewnym hotelu na Mariahilf. Z listów otwartych zostawionych przekonano się o ich tożsamości. Byli to 24letni urzędnik sądowy bar. Molitor, żonaty, i Anna z Limpauchów Rudolph, 23 letnia żona fabrykanta. Molitor ożeniony przed rokiem, poznawszy panią Rudolph, opuścił żonę i skłonił do takiegoż kroku swoją kochankę. Gdy zaś niewidzieli oboje sposobu połączenia się z sobą a nieposiadali też majątku, aby się wynieść za granicę, otruli się razem sinkiem potasu.

— Dnia 12 października po ustąpieniu gęstej mgły rannej pogoda; termometr od 2·4 doszedł do 13·4 R. Barometr prawie bez zmiany; dnia 13 października o godzinie 6ej rano stan jego był 332·52, termometru 3·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 14 października: Śgo Kaliksta papieża męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 12 i 13go października.

Dowóz zboża i ruch handlowy na targu pogranicznym na Baranie, zaczyna się coraz więcej ożywiać. Na wczorajszy dowieziono przeszło 1500 korcy po większej części pszenicy, którą po cenach na ostatnim targu praktykowanych płacono z wyjątkiem białej celnej, którą płacono o 1 złp. drożej; największe zakupno robili tutejsi spekulanci zbożowi, jako też w pobliżu granicy położone młyny targowe.

Żyto i jęczmień znajdowały dość chętny pokup, owies zaś był poszukiwany na wywóz do Prus.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 32 do 39 złp., białą od 35 do 40 złp., żółtą od 32 do 39 złp., żyto piękne 225 funt. od 27 do 30 złp., poślednie od 25 do 27, jęczmień piękny 202 funt. od 24 do 27, na paszę od 22 do 24, owies 100 funt. od 15 do 17 złp., rzepak 214 funt. od 40 do 42 złp, proso 237 f. od 27 do 28 złp.

Piękna pogoda sprzyja bardzo robotom w polach, które miejscami są już na ukończeniu. Z tego powodu dowozy zboża na targ zwiększają się. Dzisiejszy targ na Kleparzu był dość dobry, z początku zakupywano dosyć pszenicy do Prus; niemniej i owies był poszukiwany na wywóz i płacony o 10 cent. drożej od ostatniego targu.

Żyto piękne, tak jak i jęczmień do browarów miały dosyć znaczny pokup.

Rzepak zakupywano na wywóz do Prus.

Koniczyny jeszcze niewiele poszukuje się w targu.

Zakupiono najpiękniejszej pszenicy 200 korcy do młynów Podgórskich po 10 złr. 20 cent. ważącą 180 funt. Groch nie doznał żadnej zmiany w cenie.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 8·— do 9·50, białą od 8·50 do 9·75, żółtą od 7·25 do 8·25, żyto piękne nowe 160 funtów od 7·25 do 7·50, żyto pośledńie od 6·25 do 7·—, jęczmień dla browarów 140 f. od 6·35 do 6·75, jęczmień na paszę 5·50 do 6·20, owies 100 funt. od 4·25 do 4·60, groch 180 f. od 9·50 do 10·—, fasolę 180 f. od 10·50 do 11·—, rzepak 150 funt. od 10·— do 10·50, koniczynę czerwoną 180 funt. od 40 do 42 złr.

Sprawozdanie

z wystawy owoców, płodów pszczelnictwa i jedwabnictwa, urządzonej na dniu 29 września 1874 r. w ogrodzie Strzeleckim w Krakowie.

(Dalszy ciąg).

Przejdziemy teraz do innego działu wystawy, to jest do pszczelnictwa.

Że z działu tego niewidzimy wiele ulów z pszczołami na wystawie, zadziwić to nikogo nie powinno, kto zna, jak niebezpiecznem jest o tej porze a zwłaszcza nadzwyczaj jeszcze gorącej, każde mocniejsze wstrząśnienie ula przy transporcie na wozie, albowiem ciężkie plastry z miodem mogą się łatwo poobrywać i cały rój uległby zniszczeniu. Do transportu takiego kwalifikują się najlepiej ule ramowe, lecz te jako kosztowniejsze i starannej roboty wymagające, w okolicach naszych nie wiele jeszcze przystępu znalazły. Jeżeli zaś różne rasy pszczół na wystawie tej niedały się widzieć, to spodziewać się należało, że przynajmniej produkta pszczelne i różne sprzęty do pszczelnictwa liczniej będą przedstawione a dodać do tego należy, że rok ten w okolicach naszych pod względem pożytku dla pszczół był bardzo pomyślnym. Dopytywanie się publiczności o miód w plastrach, znaczne ich rozkupienie i porobione obstalunki, powinnyby zachęcić właścicieli pszczół, aby produkta pszczelnictwa na wystawie liczniej były reprezentowane.

W dziale tym na wystawę dali:

P. Florkiewicz nauczyciel pszczelnictwa, ul dzierżonowski oszklony z pszczołami, prasę ulepszoną do wyciskania wosku, miodarkę blaszaną na plastry 12 calowe z kołem zębatem i trybem, transportówkę do robienia rojów zsypanców, maszynki do robienia mat, do nabijania gwoździ do snozów, i do dymienia pszczół, klatkę na matecznik i koziełek na plastry.

Towarzystwo wystawiło miodarkę blaszaną z kołem zębatem i trybem na plastry 6 calowe, łapkę do wyłapywania trutniów, ul słomiany zwany koczką, ul słomiany ramowy, ulik do wymnożenia matki zapasowej, ul ramowy najnowszej konstrukcyi p. Rothschütza z Krainy, sztuczne pszczoły znacznie powiększone dla przedstawienia ich budowy, zielnik roślin pszczelnych i szafkę na plastry miodne.

P. Gebethner, księgarz z Warszawy nadesłał, lecz przy końcu już wystawy, ul kufrowy z ramkami.

Miód w plastrach przedstawili: Józef Lis z Borowy, Florkiewicz z Krakowa, Lach nauczyciel szkoły ludowej z Woli Justowskiej, Franciszek Habina z Brzegów, ksiądz Solarczyk z Tropia i Swastek Wojciech z Witowic górnych.

Wosku dwa kręgi Franciszek Habina z Brzegów.

Nagrody za pszczelnictwo przyznane.

30 złr. nagrodę rządową udzielono p. Józefowi Lisowi Kowalowi i rolnikowi z Borowy, który prowadząc pszczelnictwo w ulach dzierżonowskich, z jednego ula przy sztucznem rozmnażaniu doszedł do 45 ulów z pszczołami, wszystkie ulepszenia w pszczelnictwie chętnie przyswaja sobie i w okolicy swojej stara się rozpowszechnić.

15 złr. nagrodę rządową p. Lachowi nauczycielowi szkoły ludowej na Woli justowskiej.

10 złr. Franciszkowi Habinie włościanowi z Brzegów za miód w plastrach i wosk, przedstawione na wystawie i prowadzenie pszczelnictwa w ulach dzierżonowskich.

6 złr. nagrody i łapkę do wyłapania trutniów Wojciechowi Swostkowi, włościaninowi z Witowic górnych, za plastry miodu przedstawione, prowadzenie pszczelnictwa w ulach dzierżonowskich i sztuczne rozmnażanie pszczół.

20 złr. Florkiewiczowi nauczycielowi pszczelnictwa za ulepszoną przez niego prasę do wyciskania wosku i inne sprzęty pszczelnicze na wystawę dostawione.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 11 października.

Od czasu obniżenia stopy dyskonta z 5ciu na $4\frac{1}{2}$ od sta, Bank narodowy ogłosił dwa zwyczajne sprawozdania, z których jedno, miesięczne, wykazało, że we wrześniu cyrkulacya banknotów zmniejszyła się o 6,101,000 złr., a w ciągu ostatniego tygodnia tegoż miesiąca o 2,401,000 złr. — drugi zaś z tych raportów wykazał, że od 1 do 7 włącznie października cyrkulacya banknotów zwiększyła się w porównaniu z poprzedzającym tygodniem o 6,542,902 złr.

Nadto, według pierwszego sprawozdania eskont zmniejszył się w ostatnim tygodniu wrześniowym, a przeto pomimo obniżenia dyskonta, o 3,620,000 złr., co dowodzi, że świeżo wydane postanowienie Banku narodowego nie wpłynęło bynajmniej na ożywienie tranzakcyj handlowych i ruchu przemysłowego.

Przeciwnie drugi, z powołanych wykazów dowodziłby, że, gdy się zwiększył nie tylko, jak powiedziałem wyżej, obieg banknotów o 6,542,902 złr., lecz i eskont (od początku października) o 3,870,385 złr., nastąpiła nagła zmiana w stosunkach ekonomicznych i że się stanowczo zaczyna kończyć długa i uporczywa stagnacya interesów.

Niestety tak nie jest i jak dotąd, nie znać nigdzie polepszenia; zwiększenie się obiegu pieniędzy papierowych i eskonta jest tym razem przypadkowe o ile to dotyczy handlu i przemysłu i spowodowane jest głównie, jeżeli nie jedynie, odosobnionym wypadkiem, jakim była subskrypcya na pożyczkę węgierską.

Jak wiadomo, powiodła się ta operacya syndykatowi Rothschildowskiemu znakomicie, gdyż pokryto cztery razy emitowaną sumę i to tak szybko, że drugiego dnia subskrypcya zamkniętą została, a z repartycyi już przedsięwziętej i przez zakład kredytowy ogłoszonej wypada, że podpisujący dostaną tylko 23% od żądanych kwot.

Kiedy więc dwa odrębne, lecz mające identyczne cele, konsorcya zręcznie i szczęśliwie przeprowadziły tak znaczne interesa, jak emisye renty tureckiej i bonów skarbu węgierskiego, mogą one teraz o giełdach powiedzieć „der Mohr hat seine Schuldigkeit gethan, der Mohr kann gehen“, bo do zapowiedzianej pożyczki rosyjskiej usługi niewolnika nie będą im już potrzebne. I w istocie, cały ten ruch dodatni, który trwał od kilku miesięcy i od tygodnia znikają co dzień po kawałku sztucznie wyszrubowane kursa, a jak dawniej wskazywano na dobroczynne następstwa nowych urodzajów, tak obecnie słychać tylko, że sobie pod tym względem robiono iluzye.

Bo też co prawda w kraju nieprzemysłowym, a który zwykł się zaopatrywać u fabrykantów i kupców austryackich, konsumpcya w tym roku nie może być znaczna. Choć bowiem Węgrzy mają urodzaje nieco lepsze niż w roku zeszłym, to znów ceny zboża są tak niskie, że kto wie czy gospodarze potrafią swoje produkta spieniężyć bez straty, kiedy wiadomo, że może nigdzie najem do robót gospodarskich nie jest tak drogi jak w Węgrzech. Według ostatnich wykazów, dochody tamtejszych kolei ciągle się zmniejszają, składy przy banhofach puste, zgoła wywóz zboża, na który tyle liczono, jeszcze się nie zaczął, i gdy się więc zanosi na rok nie szczególny, zdaje się, że p. Ghyczy nie mógł wybrać gorszej chwili dla swych reform podatkowych i dla projektu do ustawy, mocą której członkowie każdej gminy mają być solidarnie odpowiedzialni za opłatę całości podatków dotychczasowych i nałożyć się jeszcze mających.

Tymczasem z jednej strony wiadomość o ekonomicznych stosunkach i widokach w Węgrzech, stagnacya ogólna interesów miejscowych, zmniejszanie się dochodów kolei żelaznych, z drugiej niedobre doniesienia z Niemiec, gdzie także handel się nie ożywia, gdzie zwyżka ostatnich miesięcy także nie miała żadnej racyi bytu, a zkąd na domiar złego Bank francuski umiał, jak się teraz pokazuje, wyciągnąć od początku roku około sześćset milionów franków złota, nie mogą robić na targu tutejszym dobrego wrażenia.

Zresztą nastąpiło, co było do przewidzenia, wielkie nagromadzenie się materyału bieżącego, gdyż w miarę jak zwyżka robiła postępy, wyciągano z pyłów dawno zapomniane papiery, kiedy nie tylko na takie, ale na żadne akcye nie mogło być nadziei znalezienia nabywców. Kontrminerzy mają więc tem łatwiejszą sprawę, że akcye kredytowe, które zawsze dają ton naszej giełdzie, zaczynają mocno spadać we Frankfurcie i Berlinie, a skutkiem tego u nas obniżyły się w ciągu tygodnia z 253 na 243 złr. W tym samym stosunku spada prawie wszystko, z wyjątkiem może baubanków, lubo się sytuacya tych towarzystw w niczem nie poprawiła i polepszyć nie może.

Banki węgierskie, które do niedawna się podnosiły, tracą wzięcie, odkąd znika dla nich nadzieja wielkich dochodów i skutkiem fatalnego obrotu, jaki bierze dla węgierskiego banku ziemskiego, dla Franko-Hungarian i dla Anglo-Hungarian banków sprawa lasów Pogranicza Wojskowego, które dwa lata temu te banki w spółce z dwoma handlarzami drzewa nabyły za szaloną cenę.

Wszystkie dotąd przytoczone powody spadku istniały wreszcie już dawniej, tylko że o nich nie pamiętając, zapędzono się zbyt daleko; nic więc naturalniejszego, jak że w końcu, przy tak słabych siłach miejscowych spekulantów, musiało nastąpić obecne przesilenie, które stosunkowo jest nawet bardzo łagodnem.

Peszt 20go października. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy mały. Odbiorcy rezerwują się, obrót mdły; ceny zaledwie utrzymują się. Jęczmień bez obrotu. Owsa cdna stała.

Płacono za pszenicę na 85 funtów po 4·95 do 5·—, na 87 f. po 5·25 do 5·30, na 88 f. po 5·45 do 5·50, na 89 funt. po 5·45 do 5·50 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·60 do 3.65 za 80 f.; jęczmień po 2·80 do 3·15 za 70 funt.; owies po 2·07 do 2·10 za 50 f.; szmalec po 53 do 54 złr. za cetnar.

Wrocław 10go października.

Płacono za pszenicę za 88 funt. po 210 srgr., żyto na 84 funt. po $177\frac{1}{2}$ srgr.; owies na 50 f. po 174 sr.; rzepak na 150 funt. brutto po 240 srgr.; olej po 18 tal. cetnar; spirytus na 100 Trall. po $19\frac{2}{5}$ do $19\frac{3}{4}$ tal.

Przyjechali do Krakowa od dnia 10 do 12go października.

HOTEL SASKI: Leon Czekoński wł. dóbr z Czortkowa, Henryk Porzecki z Rosyi, Leopold Weininger, Stanisław Guckler i Adam Potworowski wł. d. z Wiednia, Karol Jakubowski właś. dóbr z Karlsbadu, Michał Żerdziński z Prus, Leon Glackma z Londynu, Mieczysław hr. Grocholski z Wiednia, Jerzy Delaval z Galicyi, Lubomir Gadon i Zéandre Wehrlé z Paryża, Marya Zapałowiczowa z Przemyśla, Helena Ziemiałkowska ze Lwowa, Mieczysław Jabłoński z żoną z Rzeszowa, August Lewakowski z żoną z Krosna.

HOTEL POLLERA: Ludwik Gross kupiec z Biały, Adolf Griesner z Wrocławia, Nestor Tepfer z Wiednia, C. Güttler z Biały, Wilhelm Skerl z Brunswiku, Jakób Lankuta z Bergreichenstein, Oskar hr. Tyszkiewicz z żoną z Litwy; E. Eisner kupiec z Myłowic, Gustaw Mard z Wiednia, Herman Jaeger z Würtenbergu, Kazimierz Piegłowski z Musorowca, S. Kohn z Pragi, Leon Kornfeld z Wiednia, Robert Opitz z Cieplic, Cukermann z Drezna, Karol Hille z Bodenbach, Zygmunt Frankl z Wiednia, Edmund Popławski z Podola, Franciszek Hurtig z Wiednia, Jochel Aronsohn z Sünwalden, Dr Karol Gillert adwokat z Küstern, Antoni Schmidt z Wiednia, Włodzimierz Wenzeslas kapelmajster z Pragi, Mieczysław Kępiński wł. dóbr z Krynicy, Konrad Wurmbrand, Franciszek Scholler, L. Welschitz i J. B. Winkler z Wiednia, Leopold Swoboda z Opawy, Jan Rolacsek z Ołomuńca, L. Rings z Berlina, M. Lindemeyer z Ebersfeldu.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Józef Pogorowski z Przeworska, Julia Stoposińska z Wadowic, Wacław Sileny, z Galicyi, Jan Markiewicz z Warszawy, Józef Stelka z familią ze Suchy, Andrzej Szyszkowski z Podola, Jan Fitz kupiec z Galicyi, Walentyna Kwiatkowska z córką z Podola, Platon Heisman oficer z Warszawy, Witold Urbański i Kazimierz Wrzawa z Lublina, Wilhelm Kuhny z Pragi, Józef Głuszkiewicz z Brzeska.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wirzburg 11 października. Tutejszy adwokat Gerhard, naznaczony został z urzędu przez sąd jako obrońca Kullmanna.

Eisenach 11 października. Zgromadzenie bardzo liczne socyalnych polityków obradowało nad zaprowadzeniem podatku dochodowego na cele cesarstwa Niemieckiego. Schauss z Monachium prezydował. Hirth zrobił przegląd systemów podatkowych w różnych krajach niemieckich i wniósł rezolucyę, która uważa za najbliższy cel reformy podatkowej zastąpienie dopłat matrykularnych powszechnym podatkiem dochodowym, któryby wraz z cłami i podatkami konsumcyjnemi stanowił jeden system, aby każdy Niemiec w miarę swojej ekonomicznej możności przyczyniał się do ciężarów cesarstwa. Rezolucyę tę przyjęto i wybrano komisyę dla przygotowania następnego zgromadzenia.

Eisenach 11 października. Zgromadzenie stowarzyszenia polityki socyalnéj (tak zwanych socyalistów katedrowych) zostało dziś otwartem. Wybrani zostali prezesem prof. Nasse, a wiceprezesami bar. Roggenbach, prof. Sybel i Hildebrandt. Zgromadzenie obradowało nad karaniem kryminalnem zrywania umów robotniczych przez robotników. Held mówi przeciw karaniu ich, Dannenberg z Hamburga za, albowiem zrywanie umów szkodzi drobnym rzemiosłom i rolnictwu, oraz podkopuje moralność ludu. Friedmann i Sybel mówią również za karygodnością, a ten ostatni w interesie niemieckiéj działalności rękodzielniczéj i moralności. Zgromadzenie przyjęło 33 głosami przeciw 30 wnioski Dannenberga z dodatkiem Brentana, iż stowarzyszeniom, które ręczą za zerwanie umów swoich członków, mają być przyznawane prawa korporacyi.

Paryż 11 października. Jak twierdzi *République française*, pewnem jest już urzędownie odwołanie „Orenoqne“; okrętu tego nie zastąpi okręt „Kleber“. Mac-Mahon dał wymijającą odpowiedź na żądanie książąt Orleańskich, aby zwłoki Ludwika Filipa pozwolił sprowadzić do Francyi.

Paryż 12 października. *La Liberté* mniema, że W. ks. Konstanty został odwołany z Paryża, aby nie musiał znajdować się na przedstawieniu w operze na rzecz Alzaczyków, co już był przyrzekł.

Paryż 12 października. *Le Soleil* mówi z powodu pogłosek o nowej nocie hiszpańskiej wysłanej do Francyi: Prawda jest, że ks. Décazes odpowiadając w lipcu na memoryał posła hiszpańskiego, nadmienił, że obwiniania są niezmiernie wątłe i wezwał posła, aby fakta wytknął. To przez rząd francuski żądane przedstawienie obszerne zostało teraz wręczonem i obejmuje cztery ostatnie lata. — O ile dotąd wiadomo, w ściślejszych wyborach do Rad departamentowych wybrano 18 konserwatystów i 18 republikanów.

Medyolan 11 października. Zdaje się, że podróż cesarza Wilhelma do Włoch zupełnie zaniechaną została, jak też podróż do samego tylko Medyolanu. Wszelkie przygotowania w tutejszym pałacu królewskim wstrzymane.

Genua 11 października. *Unita Italiana* zapewnia, że 28 uwięzionych z willi Ruffi, zostanie uwolnionych niebawem.

Londyn 12 października, *Morning Post* donosi, że pełnomocnik rosyjski Kudrjawski, mający przybyć do Madrytu, ma polecenie okazywania przyjacielskich usposobień swego rządu dla Hiszpanii. Tenże dziennik mówi, że poseł hiszpański w Paryżu zaniósł skargę o dozwolenie pobytu żony Don Carlosa w Pau, która tam trzyma dwór, dalej z powodu przechodu Lizzarragi z końmi przez teritoryum francuskie i sprzedaży broni w miastach pogranicznych. Nota oskarża Francyę o złamanie traktatów, albowiem ta nie przeszkadza przemycaniu broni u ujścia Bidassoa.

Nowy Jork 11 paźdz. Według *Newyork-Herald* położenie w Luizianie jest bardzo groźne, a zachodzi obawa wybuchu ponownego kroków nieprzyjacielskich. Murzyni ciągle przybywają a liczba nowo przybyłych ma wynosić 15,000.

Wczoraj zapowiadano, że Sejm odbędzie dwa posiedzenia; sprawozdanie z rannego podajemy powyżej, wieczornego, zdaje się, nie było. O przedłożeniu rządowem w przedmiocie wykupna propinacyi, zamieściliśmy kilka uwag na wstępie, do których tyle tylko niestety dodać nam wypada, iż *Gazeta Narodowa* zapewnia, że sprawa ta dla braku czasu całkiem pod obrady tego roku nie przyjdzie.

List nasz z Wiednia wyczerpuje prawie kwestye zajmujące dzienniki stolicy. Uwięzienie hr. Arnima zawsze jeszcze niepospolitą zabiera rubrykę, a stanowisko, jakie prasa wiedeńska w tej sprawie zajęła, dowodzi, jak wielu Arnim miał stronników w tem dziennikarstwie. Sympatye obu *Press* i innych tłómaczy słowo Piusa IX, nie wiemy, czy prawdziwe, ale przez nie cytowane. Papież miał powiedzieć, dowiedziawszy się o uwięzieniu Arnima, że na karę od rządu swego nie zasłużył. „Jeżeliby mu dobre świadectwo posłużyć mogło, mogę mu je wystawić, zrobił bowiem tyle złego kościołowi i mnie, ile tylko było w jego możności“.

Gaz. Narod. zamieszcza taki telegram z Warszawy z 12go bm.: „Jenerał gubernator kijowski zakazał żydom wszelkiego nabywania własności ziemskiej i utrzymywania szynków. Przytem zarządził najściślejszą kontrolę żydów obowiązanych do służby wojskowej.“ Wiadomość ta nie doszła nas jeszcze żadną inną drogą.

W sprawie Arnima żaden nowy nie przybył szczegół, prócz, że z powodu jego choroby, mają go umieścić pod strażą w domu zdrowia. Syn więźnia napisał zaś do *Voss. Ztg* z powodu pogłoski, iż ojciec jego ma mieć udział w zapowiedzianej przez Dra Langa broszurze p. t. „Rewolucya z góry,“ iż nawet imie Langa nie jest mu wcale znane. Dalej rozpuszczono wieść, iż szwagier hr. Henryka Arnima, hr. Adolf Arnim-Boytzenburg, prezydent w Alzacyi i Lotaryngii, namawiał go do wydania zatrzymanych papierów. Pogłoska ta jest fałszywą, a hr. Arnim-Boytzenburg zamierza nawet złożyć urząd.

Cesarz Wilhelm nie jedzie do Włoch a przyczynę tego podaliśmy już dawno. Chciał on koniecznie, aby go Wiktor Emanuel przyjmował w Rzymie dla zrobienia domonstracyi przeciw Papieżowi. Dwór włoski ofiarował na przyjęcie Cesarzowi Turyn, Medyolan, Florencyę, Neapol, byle nie Rzym, i na tem rozbiły się układy.

W niedzielę odbyło się we Francyi 80 wyborów ściślejszych do Rad departamentowych, a w przyszłą niedzielę odbędą się wybory uzupełniające do Zgromadzenia narodowego w Seine-et-Oise, Alpes maritimes i w Pas-de-Calais.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Lwów 13 października. Sejm udzielił miastu Gorlicom rękojmię na pożyczkę 100,000 złr., przyjął następnie wnioski Chrzanowskiego do zmiany regulaminu. Komisarz żądał w tym względzie ustawy. Sejm prowadził rozprawy ogólne nad drogami naglącemi. Wieczór będzie drugie posiedzenie.

Wiedeń 13 października. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie cesarskie, które znosi rozporządzenie cesarskie z dnia 13 maja 1873, tyczące się zmiany §. 14 statutów banku. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza nadanie orderów. Namiestnik Weber otrzymał wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa, prezes Izby handlowej w Pradze Dotzauer krzyż komandorski tegoż orderu; burmistrz Pragi Hulesz, starosta powiatu Pilznieńskiego Trojan, członkowie Wydziału krajowego Todesco i Waldert order korony żelaznej 3ej klasy; prócz tego wiele innych osób w Czechach otrzymało ordery.

Innsbruck 12 października. Namiestnik odpowiedział na interpelacyę posła Blaass, że komisarze szkolni ze strony biskupa delegowani, są tylko organami powołanej prawnie władzy kościelnej do nadzoru nauki religii i ćwiczeń religijnych w szkołach ludowych; wszelkiemu wdzieraniu się ich w zakres rządowych nadzorców szkolnych, rząd zapobiegłby z całą surowością ustawy.

Berlin 13 października. *Spenersche Ztg* ogłasza pismo Arnima z Boytzenburga, szwagra uwięzionego Henryka Arnima (który pisze się: z Heinrichsdorf), w którem tenże zaprzecza pogłosce, jakoby miał sobie powierzoną misyę namawiania więźnia do wydania pism zatrzymanych. Wczorajsze wieczorne dzienniki donoszą, że Arnim wniósł oskarżenie na drodze sądowo-cywilnej o uznanie prawa własności do papierów przez siebie zatrzymanych. Arnim na mocy opinii lekarzy sądowych, stwierdzającej jego chorobę, przeniesiony dziś będzie do szpitala „Charité“.

Berlin 13 października. Przeniesienie hr. Arnima do domu zdrowia „Charité“, już nastąpiło. *Vossische Ztg* zamieszcza szczegółowe przedstawienie rzeczy, które pochodzić się zdaje widocznie od osoby zostającej w związkach przyjacielskich z Arnimem. Mówi ono, że Bismark i Arnim jeszcze w maju 1872 byli najściślejszymi przyjaciołmi; dopiero we wrześniu zjawiły się oznaki zmiany stosunków między nimi, kiedy Arnim przybywszy z Paryża, nie został przez Bismarka przyjętym. Arnim nie wspierał restauracyi legitymistowskiej, ani też orleańskiej; nic nie było mu bardziej obcego, jak myśl zachwiania stanowiska Bismarka, z którym wprawdzie w szczegółach różnił się zdaniem, ale w wielkich celach politycznych zostawał w zupełnej zgodzie; przez obce pośrednictwo żywiona była niechęć, a skutkiem jej miał Arnim do znoszenia częste przykrości obrażające. W styczniu 1874 ofiarował mu sekretarz stanu Bülow poselstwo w Konstantynopolu, na co przystał, wszelako gdy wrócił do Paryża, otrzymał tam listy formy bardzo niemiłej, z bezwzględnością pisane, z których się zdawał przekonywać, iż ofiarowanie mu posady w Konstantynopolu nie było szczerem. Korespondencye te poczytał za prywatne listy, odmówił wydania ich napowrót, ale oświadczył gotowość przedłożenia ich sądowi.

Paryż 13 października. *Monitor* dowodzi, że odwołanie okrętu „Orenoque“ jest krokiem koniecznym. Papież uznał ważność powodów, które odwołanie to nakazały. Inny okręt wojenny stojący na wodach francuskich, będzie i nadal w pogotowiu trzymany i służyć do rozporządzenia Papieża.

Paryż 13 października. *Journal officiel* donosi: Parowiec wojenny „Orenoque“ przywołany został do Toulonu; parowiec wojenny „Kleber“ odpływa do Korsyki i pozostanie tam, aby na każdą chwilę był gotów na usługi i wezwanie Papieża.

Kursa. Wiedeń 13 października godz. 2 m. 20. 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·15 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·05 — Losy z r. 1860 107·50. — Akcye banku 985. — Akcye kredytowe 243·—. — Londyn 109 90. — Srebro 103·80 — Dukat. ·— — Lombardy 141 50. — Losy z roku 1864 132·—. — Akcye franko-austr. 62·25. — Napoleondor 8·83· — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 240·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 149 75. — Akcye kolei północno-wsch. 120 — — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 17 50. — Oblig. indemniz. gal. 81 25 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 109· —. Akcye anglo-banku 158 25. — Akcye kolei rządowej 309 —. — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 154.—. — Tramway 146·— — Akcye banku budowy 52 —. — Akcye kolei wschodn. 56·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·75 — Akcye banku zjedn. 126·75. Losy tureckie 55 25 — Losy prem. węg. 83 50. — Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 października.	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	106 —	104 —
Kupony srebr. płatne „	105 50	103 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 50	151 25
Talary pruskie za 100 tal.	163 25	162 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 29	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	82 50	81 25
4% listy zastaw. „ „	76 25	75 —
5 „ listy zastaw. „ „	85 50	84 50
5% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50
6% „ „ 36-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.)	89 50	88 50
6 „ „ 18-lt. pł. bn. (Zakł. Kred. Krak.)	92 —	91 —
7 „ „ dłużne (Zakł. Kred. Krak.)	95 25	94 25
Listy hipoteczne	89 75	89 —
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	98 50	96 50
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 —	96 —
Losy prem. węg.	85 —	82 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	226 50	225 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	241 —	237 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	149 50	147 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	93 —
4 „ „ „ „ „ II.	93 —	92 —
5 „ „ „ „ rsr. 100	91 25	90 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 —	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	40 50	38 —

Wiedeń 12 października.	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 05	69 95
„ „ „ „ srebr.	74 85	73 95
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	99 —	98 50
„ „ „ węgierskie	77 75	77 25
„ „ „ galicyjskie	81 75	81 25
„ „ „ bukowińsk.	82 —	81 50
„ „ „ siedmiogr.	75 —	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 25	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 —	93 85
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	85 50	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98 25	97 75
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	121 —	120 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 —	88 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275 —	270 —
„ „ „ 1854	99 75	99 25
„ „ „ 1860	107 75	107 50
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	112 25	112 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	83 —	82 50
„ Comorente	26 —	25 75
„ Kredytowe	164 75	164 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	91 —
„ księcia Salm	33 —	32 —
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	26 50	26 25
„ hr. St. Genois	26 25	25 75
„ miasta Budy	26 —	25 —
„ księcia Windischgraetz	23 —	22 50
„ hr. Waldstein	23 50	23 —
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 frank.	55 25	55 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	985 —	983 —
Zakładu kredytowego	240 75	240 50
Żeglugi parowej na Dunaju	476 —	474 —
Kolei północnej Ferdynanda	1930	1925
Kolei rządowej fr. a.	309 —	308 50
„ zachodniej c. Elżbiety	194 50	194 25
„ Południowej	140 50	140 —
„ Galicyjskiej	239 25	239 —
„ Czerniowieckiej	— —	— —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschodniej	120 —	119 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	153 —	152 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	198 50	197 50
„ wschodnio-węgierskiej	57 —	56 —
„ austryack. półn.-zach.	163 75	162 25
„ Franciszka Józefa	188 50	187 50
Banku anglo-austryackiego	156 50	156 25
„ anglo-węgierskiego	32 25	31 75
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	231 —	230 25
Banku franko-austryackiego	61 75	61 50
„ franko-węgierskiego	80 —	79 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	76 —	75 50
„ austryack. związkow.	17 50	17 25
„ dla obrotu ogólnego	107 50	106 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	89 75	89 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 25	93 —
„ Emisya z r. 1862	91 75	91 50
„ państwowa St. 500 fr.	— —	136 50
Emisya z r. 1867	— —	134 50
„ południowa St. 500 fr.	109 20	108 80
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 —
„ „ 100 zł. w. a.	90 25	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 50	92 —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 25
Emisya II.	104 —	103 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	81 25	80 75
Emisya z. r. 1867	— —	91 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 90	81 60
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 25	93 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	99 —	98 25
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 —	87 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 25	5 24
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 86	8 85
Fryderyki	— —	—
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 15	11 05
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 10	104 —
Srebro, kupony	104 25	104 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62

Lwów 12 października.	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 23	5 16
„ cesarski	5 24	5 18
Półimperyał rosyjski	9 05	8 94
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ „ „ „ 4„	75 65	75 15
„ „ Banku hipoteczn.	90 —	89 25
Obligi indemn. bez kuponów	82 40	81 85
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	240 50	238 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	150 —	148 —
„ banku hipoteczn. gal.	227 50	225 50

Warszawa 10 paźdz.	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 35	93 05
„ „ 2 „ „	93 30	93 —
kupon „	— —	1 20
„ „ nowe „ „	91 10	90 80
kupon	— —	1 50
„ lidwidacyjne „ „	78 80	78 50
kupon	— —	1 43
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	95 —
„ „ bydgoska	71 50	70 50
„ „ terespolska	115 50	— —
„ „ łodzka	99 50	— —

Podziękowanie.

Ochrona dla biednych sierot izraelickich w Krakowie, przez stowarzyszenie kobiet izraelickich w życie wywołana, z dobrowolnych datków miłosiernych ludzi się utrzymująca, w czasach ostatnich tym większej podpory wymaga, ile że dla takowej dom nowy się buduje a brak potrzebnych funduszów ukończeniu tej budowy na zawadzie stoi — Otóż w tej potrzebie znalazło się dwóch czcigodnych mężów Wny **B. Falek** w Paryżu zamieszkały i Wny **J. Judkiewicz** obywatel miasta Krakowa, którzy dobrocią serc swoich powodowani, pospieszyli z pomocą temu zakładowi. — Wn. B. Falek nadesłał dla rzeczonego zakładu kwotę 200 złr. w. a. gotówką, Wny J. Judkiewicz zaś ofiarował bezpłatnie materyał na wszystkie schody nowo budującego się domu ochrony sierot w wartości sto kilkadziesiąt złr. w. a.

Stowarzyszenie kobiet do utrzymania ochrony biednych sierot izraelickich pospiesza niniejszem czcigodnym dawcom za te wspaniałomyślne dary najczulsze podziękowanie publicznie złożyć.

Kraków dnia 17 Września 1874 r.

Cerla Goldgard
przełożona.

(2155)

RADA OGÓLNA
Towarzystwa Dobroczynności
w KRAKOWIE.

Nr. 451. (2123)

Oznajmiając Szanownéj Publiczności, że wpływ w r. b. z kwesty wielkotygodniowéj złr. 494 cent. 49 — z loteryi zaś fantowéj, w ogrodzie Strzeleckim urządzonéj, sumę złr. 957 c. 30 łącznie z wchodowem wynosił, po odtrąceniu kosztów urządzenia w kwocie złr. 82 c. 40 — albowiem oprócz rozprzedaży losów, złożono dla ubogich Zakładu, pod tym tytułem, na ręce dostojnéj Prezesowéj Dam Tow. dobr. Jéj siostra JO. księżna Woroncowa złr. 100, Anonim złr. 105. — Rada ogólna w imieniu starców, kalek i sierot pod jéj opieką zostających, wynurza należne publiczne dziękczynienia dostojnéj Prezesowéj i Szanownym Damom Tow. dobr., których gorliwemu poświęceniu się takowe wpływy zawdzięcza, a w szczególności: Zofii z hr. Branickich Arturowéj hr. Potockiéj, Waleryi z Łempickich hr. Badeniowéj, z hr. Jabłonowskich Starowiejskiéj Stanisławowéj, Józefie z Srokoszów Lipińskiéj, Krystynie z hr. Ponińskiéj Milieskiéj, Eufrozynie z hr. Moszczeńskich Kruszewskiéj jenerałowéj, Józefie z Rosenzweigów Feintuchowéj, Emilii z Wojnarowskich Mikułowskiéj, Teresie z Hannowiczów Żebrowskiéj, Teresie z ks. Sułkowskich hr. Wodzickiéj, Julii z Czyżewskich Patelskiéj, Eufemii z Kaczmarskich Gwiazdomorskiéj, z hr. Zamoyskich ks. Lubomirskiéj Jerzowéj, Eleonorze z Cypcerów Aleksandrowiczowéj, Leokadyi z Burdzińskich Cerchowéj, Emilii z Węglińskich Hoszowskiéj wraz z córką Olimpią, Maryi z Seidlów Ilmingowéj, Katarzynie z Nowakowskich Kańskiéj, Maryi z Mączyńskich Kremerowéj, Olimpii z Przygodzkich Machalskiéj, Maryi Wilkoszewskiéj, Jawornickiéj Mikołajowéj, Zofii z hr. Potockich hr. Zamoyskiéj, Marcelinie z ks. Radziwiłłów ks. Czartoryskiéj, Taidzie z hr. Małachowskich hr. Rzewuskiéj.

Niemniéj Rada ogólna poczuwa się do miłego obowiązku, wynurzyć należne podziękowanie dobroczynnéj Publiczności krakowskiéj, biorącéj udział bądź przez obdarowanie fantami, bądź przez ciągnienie losów, w przyniesieniu znaczniejszego wsparcia ubóstwu krakowskiemu, jak niemniéj Szanow. Towarzystwu Strzeleckiemu za dozwolenie urządzenia téj loteryi w swoim ogrodzie.

Kraków dnia 4 Października 1874 r.

Prezes
K. Hoszowski.
Sekretarz
J. Głębocki.

Odezwa
DO
PP. Obywateli powiatu Nowosądeckiego!

Wskutek upoważnienia większéj ilości osób, przyjęliśmy na siebie obowiązek wprowadzenia w życie **Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Sączu.**

Powodzenie takiego Towarzystwa, o którego użyteczności nikt wątpić nie będzie, zależy od zainteresowania się niem Publiczności.

Im Towarzystwo więcéj liczyć będzie członków, tem pewniejszym będzie byt jego i dalszy rozwój.

Dlatego zwracamy się do PP. z zaproszeniem do jak najliczniejszego wzięcia udziału w Towarzystwie i oznajmiamy, że celem usunięcia ostatnich przeszkód wstrzymujących rozpoczęcie czynności Towarzystwa, zwołujemy równocześnie na dzień 27 Października 1874 o godzinie 3éj popołudniu do sali Rady powiatowéj w Nowym Sączu Ogólne Zgromadzenie — na które zapraszamy wszystkich, którzy do Towarzystwa raczą przystąpić.

Nowy Sącz 8 Październina 1874 r.

Prezes Towarz. *A. Dobrzyński.*
Skąpski
Dr. Olszewski.
Lipiński.

(2119)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*